Ner 111. Kraków, Niedziela 15 Maja 1887. Rocznik XL.

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii. Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono, jak nam o tem doniósł wczorajszy telegram, w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o kwotach. W dyskusyi zabierali głos dep. Plener i Poklukar. Dep. Plener rozwodził się szeroko nad działalnością deputacyj kwotowych i nad żądaniem Węgrów względem zniesienia dwuprocentowego *praecipuum*. Węgry przywiązują szczególne znaczenie do zniesienia *praecipuum*, aby tym sposobem zatrzeć ostatni ślad samoistności Pogranicza wojskowego. Możnaby zatem zgodzić się na żądania węgierskie, jeśliby kompensata dała się osiągnąć przy oznaczeniu samej kwoty. Skoro jednak to się nie stało, oświadczył mowca, że lewica dla doprowadzenia rzeczy do skutku głosować będzie za przedłożeniem. Dep. Poklukar, obliczając dotychczasowy stosunek kwot, pierwotnie 62% : 38%, następnie 60% do 40%, twierdził, że obecny stosunek 66% : 34% (po odliczeniu *praecipuum*) odpowiada najlepiej siłom ekonomicznym obu połów monarchii, ponieważ siła ekonomiczna Węgier podniosła się stanowczo w ostatnich czasach, podczas gdy zachodnia połowa monarchii małe postępy uczyniła na polu ekonomicznem. — Podniesienie sił ekonomicznych da się osiągnąć tylko przez zaniechanie sporów między narodowościami pod hasłem: *Suum cuique*.

W dalszym ciągu posiedzenia odbywała się dyskusya nad 16 i 17 artykułem etatu ministerstwa wyznań i oświaty. Artykuł 16-ty (biblioteki szkolnej) został bez dyskusyi przyjęty. W dyskusyi nad 17 artykułem (szkolnictwo przemysłowe) położono nacisk na doniosłość rozwoju szkół przemysłowych, które jedynie zapobiedz mogą wytwarzaniu się niepożądanego i niebezpiecznego proletaryatu inteligencyi (przemówienie deput. Sigmunda). Deput. Richter, wyrażając się z uznaniem dla rezultatów, jakie dotychczas już szkoły przemysłowe wydają, domagał się ułożenia jednolitego planu dla wszystkich szkół przemysłowych, któryby umożebniał przechodzenie z jednej szkoły do drugiej. Minister Gautsch, odpowiadając na niektóre szczegółowe dezyderata, oświadczył, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku przedłoży Izbie wniosek w sprawie wykształcenia handlowego. Polityczną barwę przybrały przemówienia dep. ks Hohenlohego i Burgstallera, którzy dotykając potrzeb szkolnictwa przemysłowego w Tryeście, stanęli energicznie w obronie ludności włoskiej Pobrzeża Adryatyckiego przeciw oskarżeniom o irredentyzm i nielojalne usposobienie.

Przyjęto rezolucyą w sprawie utworzenia oddziałów włoskich i słoweńskich przy niższych klasach gimnazyów w Gorycyi, Tryeście, Marburgu, Cylei i Pisino-Pola.

Zamknięcie Sejmu węgierskiego uroczystą mową tronową ma nastąpić, jak pisze *N. Fr. Presse*, 26 b. m., poczem natychmiast rozpisane zostaną nowe wybory. Już w drugiej połowie czerwca będą się wybory odbywać.

Sejm kroacki zwołany został na 23 b. m. Sesya ma trwać podobno tylko przez 10 dni, a już 15 czerwca rozpoczną się nowe wybory.

Nowoje Wremia, gazeta, która dotąd na wywody *Nordd. Allg. Ztg* w sprawie okupacyi Bośni i Hercegowiny ostro powstawała, uderzyła teraz w ton odmienny. Znajduje ona obecnie, że „w podaniach *Nordd. Allg. Ztg* jest nieco prawdy, i że dyplomacya rosyjska, a w pierwszej linii ks. Gorczakow nie stał wówczas na wysokości swego zadania.“ — „*Nordd. Allg. Ztg* ma do pewnego stopnia słuszność, jeśli odpowiedzialność za rezultat kongresu składa na księcia Gorczakowa. Co zaś do ks. Bismarka, to mógł on się wprawdzie nazwać dość słusznie „poczciwym faktorem,“ chociaż to nie jest to samo, co być szczerym przyjacielem. Rosyjscy dyplomaci byli tak słabymi, że rezultat kongresu berlińskiego nie mógł dla Rosyi wypaść inaczej, jak rzeczywiście wypadł. Rosyanie mogą wprawdzie obwiniać ks. Bismarka, że się wobec nich okazał „tylko“ poczciwym faktorem, większą winę jednak przypisać muszą własnym swym dyplomatom, którzy nie wiedzieli, o co chodzi, i dali się oszukać. Mimo tego, dodaje *Now. Wrem.*, usiłowania *Nordd. Allg. Ztg*, aby z ks. Bismarka zmyć wszelkie zawinienia i zatrzeć wszelkie ślady złej woli, będą płonnemi. W Rosyi na długo teraz wiedzieć będą, co sądzić o Niemcach i ich polityce.“

Z artykułu tego przebija jeszcze wielka niechęć do Niemiec, ale w sposobie zapatrywania się na rzecz i w dotychczasowej ostrości tonu zaszła jakaś nagła zmiana, na którą warto zwrócić uwagę.

Biskup fuldajski Kopp był w ostatnich dniach w Berlinie, w celu omówienia niektórych kwestyj z ministrem wyznań Gosslerem. *Germania* donosi, że głównie sprawa powrotu wydalonych zakonów spowodowała biskupa do przyjazdu do Berlina; inne dzienniki wymieniają między innemi także kwestyę obsadzenia biskupstwa wrocławskiego, jako taką, której omówienie z Gosslerem może być dla biskupa pożądanem.

Komisya budżetowa francuskiej Izby deputowanych oświadczyła już wyraźnie, że się oszczędnościami przez rząd zaproponowanemi zadowolnić nie myśli; Goblet zaś dał do zrozumienia, że możności zaprowadzenia dalszych oszczędności nie widzi. Zresztą brak dochodów w skarbie ma pochodzić jedynie ztąd, że się na prowincyi urzędnicy skarbowi obawiają ściągać z należytą energią podatki od znajomych i przyjaciół deputowanych, z czego wynika znaczne pokrzywdzenie skarbu.

W przyszłym tygodniu przyjdzie z wszystkich tych powodów do wielkiej dyskusyi w Izbie. Upadek ministerstwa jest możliwym. Mówią już o Freycinecie, jako przyszłym następcy Gobleta.

Figaro dzwoni już na zgon ministerstwa obecnego następnemi słowy: „Ministerstwo obecne nie reprezentuje ani zasad, ani zdań, ani nawet jakichkolwiek przesądów. Powstało ono z ambarasu, a o śmierć przyprawić go może lada szczutek, jaki mu w nos dadzą.“

Lord Salisbury i Waddington mieli już doprowadzić do zupełnej zgody Anglii z Francyą tak w sprawie neutralizacyi kanału sueskiego, jak i w sprawie wysp Nowych Hebrydów.

Wiadomości, puszczonej w świat przez korespondentów *Timesa*, jakoby rządy rumuński i belgradzki zdecydowały się już były do przesłania Rosyi wspólnej noty, użalającej się na antidynastyczne zabiegi posłów rosyjskich tak w Bukareszcie, jak w Belgradzie, i jakoby od przesłania tej noty Serbia i Rumunia tylko przez życzliwe pośrednictwo Austro-Węgier wstrzymane zostały, zaprzeczają teraz stanowczo z Bukaresztu.

Komisya nadgraniczna afgańska rozeszła się bez jakiegokolwiek skutku swych narad. *N. fr. Presse* powiada, że przez bezskuteczne rozejście się komisyi sprawdziły się dawne przepowiednie pesymistów, dobrzeby więc było, aby się teraz sprawdziły znów przepowiednie optymistów, utrzymujących, że Anglia i Rosya będą się obojętnie przypatrywały zaburzeniom wewnętrznym w Afganistanie, a w razie najgorszym zgodzą się o granice sfery swych interesów w tym kraju.

W Meksyku kończą się lata prezydentury p. Porfirio Diaz. Rządy jego, w czasie których zagmatwane finanse przyszły do ładu, a przemysł i handel wzmógł się znacznie, zadowolniły mieszkańców kraju do tego stopnia, że pragnęliby go wybrać ponownie prezydentem rzeczypospolitej. Temu jednak sprzeciwia się konstytucya.

Radzą więc nad tem obecnie, czy zmienić spiesznie pomienione postanowienie konstytucyi, zabraniające po upływie prezydyalnego triennium ponownego wyboru tej samej osoby, czy też w inny jaki poradzić sobie sposób. Panuje bowiem zdanie, że gdyby na następne trzy lata wybrać p. Romero Rubio, obecnego prezesa gabinetu meksykańskiego, będącego zarazem teściem Diaza, ostatni zatrzymałby na czas jego rządów to, co tam nazywają *power behind the throne*, władzę pozatronową. Po upływie zaś dalszych trzech lat, wróciłby znów można do prezydentury Porfirio Diaz.

Decyzya w tej mierze ma zapaść w tych dniach.

Die Polen-Debatte, która w tych dniach odbyła się w sejmie pruskim, stanowi jeden epizod ogłoszonej od roku walki eksterminacyjnej przeciw Polakom. Chodziło tym razem o nowy podział powiatów, tak obliczony, aby władza landratów mogła dzieło germanizacyi coraz silniej popierać, żywioły polskie coraz ostrzej naciskać i gnębić we wszystkich objawach i stosunkach, zacząwszy od przedsiębiorstwa rządowej kolonizacyi aż do zapasów wyborczych.

Epizod ten wypadł nader zaszczytnie dla sprawy tego społeczeństwa, przeciw któremu był wymierzony. Pełna namiętności mowa ministra Putkamera dała chlubne świadectwo harmonii i jednolitości ducha wszystkich warstw ludności polskiej, gdy wskazywała, że okrom szlachty, niosącej sztandar historycznych tradycyj, utworzył się w Wielkopolsce stan średni, podzielający te mniemania; że lud wiejski, zapominając o tradycyach pańszczyznianych, budzi w sobie te same poczucia i te same historyczne tradycye. Jeśli z umysłu p. minister starał się wykazywać, jakoby te tradycye i te dążności zagrażały interesom państwa pruskiego; jeśli przeceniał tendencye, siły i zamiary polskiego życia, jeśli wreszcie cynicznie wysuwał sofizmat o narodowym polskim kościele — to porwany namiętnością, walcząc z postrachem sprawy polskiej, rzucił efektowny protest przeciw temu, co tylko w wyrokach Opatrzności zatajone: że Polski nigdy nie będzie!

Ten protest i te słowa zapisze historya i odczytywać kiedyś będzie potomność, jako nowy dowód, że poczucie krzywdy historycznej i niesprawiedliwości prawnej popycha ministra najpotężniejszego państwa w Europie do podobnych wycieczek, gróźb i wróżb.

Równie zaszczytną i chlubną była obrona: pełna spokoju i godności mowa X. Jażdżewskiego; pełna ducha sprawiedliwości i politycznego poglądu mowa czcigodnego Windthorsta.

Są ciężkie w życiu narodów chwile, w których jedyną pociechą słowa Franciszka I, króla francuskiego, wyrzeczone na polach Pawii: *tout est perdu fort l'honneur*. Słowa te dziś powtórzyć i zapisać nam przystoi.

W oskarżeniach i motywach parlamentarnych oraz w całym systemie wytępienia polskości przez rząd pruski zastanawia przedewszystkiem ten fakt, że i w argumentach i w środkach podjętych przeważa negacya nad afirmacyą. Jestto ciągłe pastwienie się, ciągłe szyderstwo nad ofiarą bezbronną, jedną po drugiej wysuwają *Polen-Vorlage*, jak ziemię wykupić, język zgnębić, wolność wyznania, mimo przywróconego w państwie pokoju religijnego, dla Wielkopolski ograniczyć, jak rozciągnąć straż nad wszelkim objawem życia narodowego. Dawny system rządów pruskich tem się różnił od dzisiejszego, że mniej rozprawiał o polskości i Polakach, chociaż stale popychał naprzód to, co się zowie *Drang nach Osten* i nie ustawał w germanizacyi. Dziś jakby nie miano dość ufności, że wyższy cywilizacyjnie i ekonomicznie żywioł niemiecki odniesie zwycięstwo, ciągle rząd wysuwa straszydło polonizacyi, polskiego ruchu, polskich dążeń do niepodległości, jakoby półtora miliona ludności polskiej zagrażało czterdziestomilionowej ludności niemieckiej. Program negatywny, właściwy wszystkim rewolucyonistom, walka państwa z jedną prowincyą i jej ludnością, wyprowadza ustawicznie rząd pruski ze stanowiska prawnego, kruszy resztę pojęć konstytucyjnych i prawideł rządzenia, pierwiastek władzy staje się czynnikiem walki wewnętrznej, wojny domowej.

Wiadomo, jak rząd pruski wyszedł na podobnej polityce wobec Kościoła, co zyskała powaga państwa na Kulturkampfie? Jeśli ten Kulturkampf lokalny, narodowy natrafia na przeciwnika o wiele słabszego, zasada ta sama i rezultaty jej moralne będą podobne.

Nikt bardziej nie budzi siły odpornej, nikt więcej nie wzmacnia jedności społeczeństwa polskiego, nikt jego postępów wyżej nie ocenia, jak właśnie minister Puttkamer, przemawiający tym razem w zastępstwie księcia kanclerza. Zdawałoby się, że cel musi sięgać o wiele dalej, skoro tak wielki zamach, tak radykalne i bezwzględne użyte środki. Ale i tu trudno dostrzedz myśli politycznej, dodatniej, gdy się zważy, jakie są możliwe w przyszłości niebezpieczeństwa dla potęgi państwa niemieckiego. Czy niemi może być polskość zgnębiona po dwóch stronach kordonu, dążąca tylko do utrzymania swojego etnicznego i społecznego bytu, a w tem dążeniu niemająca cywilizacyjnych przeciwieństw i antagonizmów z narodem niemieckim, owszem przyjmująca chętnie wpływ nauki i kultury niemieckiej, zwracająca się zawsze w stronę Zachodu przed nawałnością Wschodu?

Na wróżby ministra Puttkamera odpowiedział Windthorst z poglądem prawdziwego męża stanu, z poczuciem patryoty niemieckiego, a to, co przewidywał, kto wie czy nie przypomną sobie następcy ministra Puttkamera i ks. Bismarka, gdy gorączka polskiego Kulturkampfu minie, a inne donioślejsze wystąpią problemata dla bezpieczeństwa i potęgi zjednoczonych Niemiec.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 13 maja.

(Zapomogi dla duchowieństwa katolickiego. — Brak kandydatów na posady nauczycielskie w szkołach ludowych. — Rektyfikacya linii granicznej w powiecie Zbaraskim).

Ustawa o podwyższeniu kongruy nie przyniosła dotąd duchowieństwu katolickiemu ani w części tych korzyści, jakich ono oczekiwało, gdy sprawa znajdowała się dopiero w stadyum przygotowań ustawodawczych. Pierwotny projekt w cyfrowej części swej uległ zmianie *in minus*, a natomiast zaostrzono znacznie wymogi co do fasyonowania dochodów beneficyalnych. W dodatku weszła ustawa ta w życie z postanowieniem, że w r. 1887 podwyższenie tylko w połowie będzie wypłacone, a dopiero od r. 1888 począwszy ma wejść w zastosowanie cała nowa wysokość kongruy. Jeżeli się z powyższemi szczegółami skombinuje fakt, że nieuniknionem następstwem uregulowania kongruy musiało być zaniechanie dotychczasowej dotacyi państwowej na jednorazowe zasiłki i zapomogi dla duchowieństwa katolickiego, corocznie w budżet wstawianej, to łatwo pojąć, dlaczego w kołach duchowieństwa zapanowało pewne rozczarowanie. Jestto fakt nieulegający wątpliwości, że w tym roku niejeden duchowny katolicki ma z prawa dochód mniejszy, aniżeli miał dotąd i dopiero począwszy od r. 1888 uczuje pewne polepszenie materyalnego bytu. Minister wyznań i oświecenia Dr Gautsch złożył dowód sprawiedliwej wyrozumiałości tem, że mimo nieugiętej dążności do redukcyi wszystkich wydatków w budżecie państwa, wyjednał wstawienie w preliminarz na r. 1887, jako rok przejściowy, połowy kwoty dotąd na zasiłki dla duchowieństwa katolickiego przeznaczanej. Połowa ta wynosi 200.000 złr. i ma na celu wyrównanie wszystkich tych niesłusznych ukróceń, jakie w dochodach niektórych księży katolickich z konieczności powstać musiały w r. 1887. Przy rozdzieleniu więc tej kwoty pomiędzy duchownych podstawą i miarą uwzględniania pretensyi do zapomogi będzie cel powyższy. Aby mieć pewność, że cel ten osiągnięty zostanie, minister wyznań i oświecenia wezwał wszystkie rządy krajowe, aby wcześnie porozumiały się z ordynaryatami biskupiemi i miały propozycye gotowe w chwili, gdy sankcyonowanie ustawy finansowej na r. 1887 pozwoli przystąpić do asygnowania zapomóg.

W zezwalaniu na ustanowienie nadetatowych sił nauczycielskich Rada szkolna krajowa bezwarunkowo przestrzega świeżej uchwały sejmowej, która wymaga, aby przedewszystkiem obsadzane były posady nauczycielskie etatowe tam, gdzie są szkoły ludowe nieczynne dla braku kandydatów nau-

---

Kraków za Stanisława Augusta

i w czasach porozbiorowych.

(7)

(Ciąg dalszy).

Wstępujemy po wspaniałych schodach, otoczonych kolumnadą; przysionek okazały, usłany marmurem, wiedzie nas do przedpokoju. Tu w naddźwiernikach (supraportach) umieszczone widoki Ojcowa, Pieskowej Skały, klasztorów na Tyńcu, Czerny i Bielanach, które według wyrażenia księcia biskupa „zdają się mierzyć z obłokiem przyległych Karpatów.“

Z drugiego przedpokoju, przeznaczonego dla gości oczekujących posłuchania, wchodzimy do sali krakowską zwanej. Malarz rozległe jej ściany ujął w filary doryckiego porządku, zapewne według wskazówek p. Huberta; na suficie umieścił Minerwę, trzymającą w jednej ręce tarczę z herbem Krakowa, w drugiej księgę konstytucyi wolnego miasta według traktatu 1815 roku. Medaliony pół łokcia wysokie tworzą pod sufitem gzyms dokoła sali i przedstawiają wizerunki osób, wchodzących w skład nowego rządu. A więc najpierw, legalność tego wymagała, trzej pełnomocnicy opiekuńczych dworów do wyjaśnienia konstytucyi umocowani, po prawej stronie senatorowie dożywotni, po lewej senatorowie na rok pierwszy obrani — dalej władze sądowe dwóch instancyj, sędziowie pokoju, naczelnicy milicyi krakowskiej. Na przeciwległej ścianie widzimy w medalionach wizerunki kanoników kapituły katedralnej, rektora, dziekanów i członków senatu akademickiego. — Ponad oknami jest tu poczet osób znakomitych i zasłużonych w mieście, odznaczających się w sztukach, w handlu i kupiectwie; czwartą ścianę zajmują opiekunowie ubogich, którym Piotr Skarga, założyciel Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego przodkuje, a gdzie także z współczesnych są ci, co niedawno dali początek świeżo założonemu Towarzystwu dobroczynności.

Troje drzwi tej sali zdobią supraporty z symbolami tak umieszczone, że pod przedstawicielami władz są godła rolnictwa, przemysłu i handlu — pod medalionami członków kapituły godła religii i moralności, pod akademikami godła nauk i prawodawstwa. Pamiętnik X. biskupa nie wyjaśnia, czy były to godła tylko, czy figury allegoryczne.

Jeśli francuski architekt Hubert wszystko do klasycznych reguł chciał dostroić, to pod pędzel Stachowicza cisnęły się temata rodzime i postacie ludowe, które z takiem życiem, zajęciem i charakterem oddawać umiał. — To też na wielkim obrazie *al fresco* wskazuje nam ksiądz biskup „Targ na Kleparzu,“ pełny krakowskiego ludu, zawiślańskich Górali, Morawców, Czechów, Węgrów, targujących się o płody naszej ziemi. Kilkaset figur, cisnących się wśród wozów z jarzyną, zbożem, na targowisku przedstawiało jakby rodzaj wystawy etnograficznej, gdyż Stachowicz wszelkie typy ludowe i rodzaje strojów pragnął tu uwidocznić.

Drugi obraz, nieustępujący pierwszemu życiem i ruchem, to „Spław wiślany na Kazimierzu.“ — Wkoło mostu między Krakowem a Podgórzem, na znanym krajobrazie podwawelskim, Wisła zapełniona łodziami, tratwami i statkami, ładownemi drzewem, węglem i zbożem — pełno tu znów typowych flisaków, rybaków i t. p., krzątających się koło ładunku.

Kolosalny słup z alegoryami, zastępujący piec, oddzielił obraz spławu wiślanego od widoku kopalni węgla w Jaworznie, gdzie znów przedstawiony odrębny świat górników. Jest obok i kopalnia żelaza na Siewierzu, boć tego domagała się pamięć Zbigniewa Oleśnickiego i godność biskupów krakowskich, książąt siewierskich.

Aby wszystkie bogactwa ukryte w łonie naszej ziemi uplastycznić, są dalej kopalnie marmuru w Dembniku, własność klasztoru na Czerny, a zarazem przedstawione prace kamieniarskie i rzeźbiarskie. Olkusz z minami srebra, zniszczonemi w czasie najazdu Szwedów, nie pominięty, owszem przypomniane pieczary dawnego polskiego górnictwa. Wreszcie żupy wielickie pod pendzlem Stachowicza wypadły świetnie, bo dostojny protektor i fundator chwali niezmiernie cieniowanie perspektyw, że „widzi się niknące w otchłaniach ustępy, gorejące kagańce, rozmaite prace górników, a widz w omamieniu zachwycony zdaje się być przeniesionym w bajeczne królestwo Plutusa.“

Dział górniczy zamykają Swoszowice z kopalnią siarki i kopalnie Miedzianej Góry w Kieleckiem, do których początek dali biskupi krakowcy.

Z głębin i podziemia powracamy znów na powierzchnią, aby uczestniczyć w obchodach tradycyjnych i widowiskach ludowych. A więc pompatyczny pochód strzelców krakowskich z królem kurkowym na czele — scena z życia wzięta, tak jak się odbyła przed Stanisławem Augustem w roku 1787.

Sobótki świętojańskie zapalone na wzgórzach Krzemionek i Zwierzyńca i owe obrzędy z przedchrześciańskich czasów skakania przez ogień, stanowią ostatni obraz fresco. Konik zaś zwierzyniecki umieszczony już tylko na ekranie przed kominem, czyli „zasłonniku,“ jak się wyraża poprawnie Woronicz.

Sala krakowska, jak już sama jej ornamentyka wskazuje, miała przeznaczenie na przyjęcia oficyalne, posłuchania dyplomatycznej i urzędowej natury, na deputacye i t. d. — dla zgromadzeń więcej ścisłych i światowych służyła obszerna komnata, którą zwano bądź bawialną, bądź też salą towarzyską. To też symboliczne figury przedstawiały tu na błękitnem tle cztery cnoty towarzyskości: roztropność, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość i męstwo — symbole wiary, nadziei i miłości, jakby tych przymiotow udoskonalenie, umieszczone w supraportach, a na suficie geniusz nieśmiertelności z globu ziemskiego w obłok wstępujący miał przypominać zacność i przeznaczenie człowieka.

W owej błękitnej bawialni, zdobnej w klasyczne symbole chrześciańskich cnót, gromadził się u księcia biskupa na kawę poobiednią, lub na wieczorne asamble, ówczesny wielki świat krakowski.

Kongres 1815 roku wskrzeszający imię Królestwa Polskiego, choć w tak ściśnionych ramach, i tworzący z Krakowa osobną Rzeczpospolitą z narodowemi instytucyami, wymagał upamiętnienia w pałacu biskupów krakowskich, zwłaszcza gdy zważymy, że Woronicz rozpoczął tę ozdobną restauracyę w pierwszym roku po kongresie. Była więc i sala trzech monarchów o 18 kolumnach korynckich, przerzynających ściany powleczone naśladownictwem marmuru. Tu zawieszone portrety olejne cesarza Aleksandra, cesarza Franciszka i króla pruskiego, pędzla Józefa Peszki. — Nad drzwiami alegoryczna figura trzymała wstęgę z napisem, mieszczącym artykuł traktatu wiedeńskiego dotyczący Krakowa:

La ville de Cracovie avec son territoire sera envisagée à perpetuité comme cité libre, indépendante et strictement neutre.

Druga podobna figura nad przeciwległemi drzwiami trzymała księgę traktatu św. przymierza (*la ligue sainte*) z napisem:

Nous gouvernerons nos peuples en Pères de famille, pour conserver la foi, la paix et la vérité.

Na suficie bogini Urania ziemski glob cyrklem mierząca — dobrze, bo może nie bez ironii, symbolizowała te geometryczne podziały terytoryów i krajanie narodów. W kątach sali trzech monarchów na ozdobnych posterunkach zawieszono trofea i umieszczono posągi Minerwy i Cerery, jako godła zbrojnej mądrości i zamożnej obfitości, pocieszające ludzkość nadzieją stałego pokoju.

Były to dzieła dłuta rzeźbiarza Daniela Grajzmera, krakowianina, jak wogóle biskup Woronicz używał tylko artystów i rzemieślnikow krakowskich i materyałów z ziemi rodzinnej.

Były tu jeszcze znamiona władzy rzymskich konsulów i tarcze z napisami, pod portretem zaś cesarza Aleksandra na marmurowym postumencie podłużne zwierciadło tak było umieszczone, że w nim przez przeciwległe okna odbijał się widok zamku i katedry wawelskiej, na zwierciadle zaś napis złotemi literami był jakby inwokacyą w przenośni Trojanów do monarchy, którego zwano wówczas wskrzesicielem Polski:

Sacra, suoque Tibi commendat Troja Penates.

Zwierciadło to ocalało z pożaru pałacu r. 1851.

Wstępujemy wreszcie za postacią Woronicza do sali, którą z rzewną miłością poświęcił dziejom ojczystym. Na suficie jeniusz historyi z księgi czasu prawdę potomności przekazuje. Obramienia obrazów tworzyła kolumnada jońskiego porządku.

Naprzeciw wejścia czytamy na kolumnadzie napis: *Antiquam exquirite matrem*. Na architrawie, wiążącym kolumny Assarmota w obłokach, pierwszy patryarcha Sarmatów rozbrojonym swym pokoleniom krainy na północy do dzierżaw przeznacza; rycerskie rynsztunki dawnych Sarmatów i puklerze z wizerunkami bożyszcz pogańskich błyszczą na kolumnach. Dwie środkowe tarcze przedstawiają przybycie z Azyi do Europy ludów słowiańskich, Henetów i Paflagonów pod wodzą Antenora po zburzeniu Troi do Illiryi żeglujących, oraz Sarmatów pod wodzą Alana z gór kaukaskich na równiny roxolańskie zstępujących. Następuje dwadzieścia rysunków naśladujących rzeźbę: Lech, obierający na stolicę Gniezno; Wizimir, zwyciężający Duńczyków na Baltyku; obiór dwunastu wojewodów; Krakus, zakładający Kraków; śmierć jego syna z ręki brata; Wanda, rzucająca się w nurty Wisły; Przemysław, odpędzający Węgrów; gonitwa o koronę nad Prądnikiem; Leszek III, zawierający pokój z Karolem Wielkim w Akwizgranie; dzieli państwa między dwudziestu jeden synów, a przenosi stolicę do Kruszwicy; założenie miasta na Pomorzu; myszy zagryzające Popiela za otrucie stryjów; gościnna Rzepicha podejmująca elektorów; obiór Piasta; Ziemowit, urządzający rycerstwo polskie; Ziemomysł, jak buduje kościół w Krakowie dla kupców czeskich i morawskich, wreszcie cudowne postrzyżyny Mieszka.

Zgoła artysta na tych filarach dał szerokie pole legendom i podaniom przedhistorycznej Polski, co gorszyło wielce niektórych uczonych, bardziej krytycznych, jak Bandtkie i Chodakowski.

Pod napisem na gzymsie *Erepti salute Penates* cały poczet królów polskich od Mieczysława I do Stanisława Augusta w popiersiach. Naprzeciw wizerunki królowych polskich w dwóch obrazach z Dąbrówką i Jadwigą na czele, mirtowym wieńcem otoczone, wdzięczny przedstawiały obraz pendzla Stachowicza, a współcześni chwalą charakterystykę twarzy i stroje niewieście z różnych epok.

L. Dębicki.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

(x) Nie w 1851, ale w dniu 18 Lipca 1850 roku był wielki pożar w Krakowie, w którym zgorzał także pałac biskupi.

czycielskich. Jak się jednak pokazuje, w niektórych okręgach szkolnych powstaną z tego powodu trudności niemałe. Już teraz np. Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu spotyka się z takiemi trudnościami i postanowiła udać się do dyrekcyj seminaryów nauczycielskich z prośbą, aby zachęcały abituryentów do ubiegania się o nieobsadzone posady dotąd nieczynnych szkół ludowych. Rezultat takiej zachęty oczywiście jest niepewny, a w każdym razie nie daje zupełnej rękojmi, że będzie można w przyszłym roku pozyskać potrzebnych kandydatów dla szkół nieczynnych i następnie uzyskać zezwolenie na dalsze zatrzymanie nadetatowych sił nauczycielskich. Rada szkolna krajowa z góry uprzedziła Radę szkolną okręgową w Jarosławiu, że powyższa norma bezwarunkowo musi być przestrzeganą i zażądała do 15 maja przedłożenia planu, wykazującego po nazwiskach siły nauczycielskie, któremi ma być zabezpieczoną nauka w szkołach dotąd nieczynnych. Rozporządzenie to podane zostało także do wiadomości wszystkich innych okręgowych Rad szkolnych w tym celu, aby naprzód wiedziały, że raz postawiona norma będzie ściśle przestrzeganą.

Na granicy austryacko-rosyjskiej w powiecie Zbaraskim potrzebną będzie w jednym punkcie komisyjna rektyfikacya linii demarkacyjnej. Z winy rosyjskiej straży pogranicznej bowiem zaszły tam wątpliwości pod tym względem. Straż pograniczna spostrzegłszy, że włościanie za kordonem mający grunta przy samej linii granicznej stopniowo ją zaorali i tem także sąsiadów swoich po przeciwnej stronie granicy zachęcali do naśladowania procederu okupacyjnego — wdała się w rzecz nie swoją i próbowała restytuować linię demarkacyjną. Powstały ztąd skargi włościan galicyjskich, które wymagają teraz komisyjnego traktowania rzeczy, celem niewątpliwego skonstatowania i przywrócenia *status quo ante*. Nie będzie to wymagać wielkiego zachodu, bo władze rosyjskie postępują w tej sprawie z wszelką gotowością do rychłego załatwienia, a sama rzecz niema większej wagi.

Wiedeń 13 maja.

(Przyczynek do charakterystyki ostatnich demonstracyj przeciwko profesorowi Maassenowi. — Ze specyalnej debaty nad budżetem).

(?) Demonstracye przeciwko profesorowi Maassenowi ustały. Policya aresztowała pięciu przywódców, z których dwóch skazano na 3-dniowy, trzech na 24-godzinny areszt. Jako charakterystyczny przyczynek do historyi tych ekscesów „nacyonalno-niemieckich“ zaznaczam, że z tych pięciu przywódców, tylko jeden jest rodowitym Niemcem, podczas gdy trzech są wyznania mojżeszowego i pochodzą: Szamo Morgenroth, słuchacz praw, 19 lat liczący z Tarnopola w Galicyi; Józef Brünner, słuchacz medycyny, 23 lat z Kernko St. Miklos w Węgrzech; Edward Fürst, słuchacz medycyny, lat 23, z Balaton Keresztuz w Węgrzech. Ostatni nie do wyznania mojżeszowego należący „Niemiec.“ nazywa się Janota i pochodzi z Czech!

Jak w kropli wody odbija się słońce, tak w tym drobnym fakcie odbija się charakter obecnej, niby narodowo niemieckiej agitacyi w Austryi. Aranżerami ruchu, stojącymi za kulisami, są po większej części żydzi galicyjscy, czescy i węgierscy. „Szamo“ Morgenroth z Tarnopola, jako przywódca młodzieży niemieckiej, to typ, jakich setkami napotyka się na bruku wiedeńskim. Dzienniki wiedeńskie, z wyjątkiem *Pressy* i *Fremdenblattu*, opuściły w sprawozdaniu policyjnem o aresztowaniu wymienionych przywódców „niemieckich“ wzmiankę o ich religii. Jestto zbytnia skromność, unikająca wszelkich pochwał *pro domo*.

Debata budżetowa trwa już 15-ty dzień, a pomimo to zaledwie etat ministerstwa spraw wewnętrznych został w całości przedyskutowany, podczas gdy debata nad etatem ministerstwa oświaty wlecze się żółwim krokiem. — Przyczyną tego jest sposób postępowania lewicy, która bawi się w wojnę podjazdową i przy każdej sposobności występuje z ogólnemi skargami. Z debaty nad etatatem ministerstwa spraw wewnętrznych zasługuje na uwagę poruszenie nadużyć, jakie mają podobno miejsce w tutejszym szpitalu ogólnym (*Allgemeines Krankenhaus*). Żywienie chorych podległo surowej krytyce, również usługa przez posługaczki, które żyją głównie z *trinkgeldów*, pobieranych jako haracz od chorych, wreszcie stanowisko sekundaryuszów, którzy za 25 fl. miesięcznie, oprócz mieszkania, nie są w stanie wyżyć, a znowu za wiele pobierają, ażeby umrzeć z głodu. Cała ta sprawa będzie może miała — oprócz zapobieżenia pewnym niedającym się zaprzeczyć nadużyciom w szpitalu wiedeńskim — ten skutek, dla szerszych kół interesujący, iż kwestya użycia Sióstr miłosierdzia do usługi chorych w szpitalach austryackich stanie się zapewne przedmiotem dyskusyi officyalnej. W debacie nad etatem ministerstwa oświaty zabierał minister oświaty Gautsch kilkakrotnie głos. Z czysto fachowych wywodów tego ministra zasługują na uwagę zdania jego co do reformy szkół gimnazyalnych i uniwersytetów.

Nie chodziło ministrowi o przedstawienie jakiegoś ogólnego programu w tym względzie, ale i tych kilka zdań, jakie on rzucił, mogą posłużyć za pewną wskazówkę co do jego ogólnych chęci. I tak zwrócił Dr Gautsch uwagę na to, że młodzież gimnazyalna zamało bywa „wychowywaną“, a wyłącznie tylko „uczoną.“ Nie da się zaprzeczyć, że istnieją pod tym względem braki; czy jednakowoż nauczyciele w szkole są powołani do działania przeważnie w kierunku wychowawczym, więcej etycznym, czy też zadanie to należy raczej do zakresu działalności rodziców i opiekunów w domu? to pytanie trudno na razie rozwiązać. Minister oświadczył się dalej zą potrzebą nauki języków nowoczesnych i to w sposób, umożliwiający uczniowi wysłowienie się w pewnym języku. I tutaj reforma w pewnym kierunku byłaby bezsprzecznie na miejscu, chociaż zwróciłbym uwagę na to, że powiększenie studyów w tym kierunku wymagałoby ograniczenia ich w innym.

Co do uniwersytetów, to ważnem wydaje mi się stanowisko ministra względem reformy studyów prawniczych w kierunku powiększenia, a raczej zupełnego zreorganizowania studyów pod względem znajomości prawa państwa i prawa administracyi. Jestto anomalią, że austryaccy prawnicy opuszczają uniwersytet bez dokładnej znajomości ogólnych zasad konstytucyjnych i konstytucyi własnego państwa i zasad administracyjnych państw obcych. Wielu ukończonych prawników byłoby np. w stanie zdać sprawę z zasad, na których się opiera konstytucya lub administracya Anglii lub Niemiec? Fakultetom prawniczym austryackim jest, podobnie jak gimnazyom, brak nauk praktycznych. Wiemy, co jest *lex* ta lub owa, ale nie wiemy, jakiemi zasadami kierują się państwa przy prawie ubogich do wsparcia, nie wiemy nawet, jaki podział organów państwowych istnieje w różnych państwach.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Hodowicach, Jana Czerneckiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ganczarach; tymczasowego nauczyciela, Macieja Machowicza, w Szufnarowy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szufnarowy; tymczasowego nauczyciela Jana Popadnika, w Żyndranowie, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Żyndranowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 maja.

— **B. Marszałek Dr Zyblikiewicz** przepędził dzisiejszą noc mniej spokojnie. Gorączka wprawdzie nie zwiększyła się, ale osłabienie jest większe. Zapalenie ustępuje z miejsca pierwotnie zajętego, natomiast inną część płuc zajęło.

— **Jako w oktawę** uroczystości św. Stanisława wyruszy jutro z katedry uroczysta procesya do kościoła na Skałce. W procesyi tej, rozpoczynającej się o godz. 9 rano, niesioną jest głowa św. biskupa-męczennika.

— **Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.** Na zwykłem posiedzeniu miesięcznem Rady Arcybractwa, odbytem w dniu wczorajszym pod przewodnictwem protektora JE. X. Biskupa Krakowskiego, odbyły się wybory urzędników płatnych, mianowicie sekretarza, kasyera, prokuratora, dwóch pisarzów i dwóch taksatorów Banku Pobożnego. Posady te nadane zostały dotychczasowym urzędnikom, z wyjątkiem posady prokuratora, która z powodu rezygnacyi dotychczasowego prokuratora została na nowo obsadzoną.

— **300-letnią rocznicę zgonu ś. Feliksa z Cantalicio, Kapucyna,** obchodzą OO. Kapucyni krakowscy uroczystem nabożeństwem w swym kościele w dniach 16, 17 i 18 bm., tj. w poniedziałek, wtorek i środę. O. Leon Doliński, gwardyan krakowskiego zgromadzenia OO. Kapucynów, wydał „Żywot św. Feliksa, kapucyna, patrona dzieci“ na tę pamiątkę, oraz obrazki tego świętego, według rysunku profesora i artysty-malarza Walerego Eljasza i p. A. Gramatyki, art.-malarza. Oprócz tego zdjęto fotograficznie ołtarz św. Feliksa w kościele OO. Kapucynów krak., co miłą będzie pamiątką tak rzadkiej uroczystości. Tutejszy majster szklarski, p. Zajdzikowski, restaurator trzech okien kolorowych nad w. ołtarzem w kościele N. Panny Maryi, wykonał okno do kościoła OO. Kapucynów krak. nad ołtarzem św. Feliksa, przedstawiające figurę tego świętego. Ponieważ jest-to jedno z pierwszych dzieł w Krakowie tego artysty-rzemieślnika, spodziewamy się przeto bliższej o tem oknie wiadomości ze strony osób kompetentnych; tymczasem zaznaczamy, że warsztat p. Zajdzikowskiego chlubnie się odznacza swemi pracami. Szczęść mu Boże na tej poczciwej drodze!

— **Na ręce p. Władysława Wojciechowskiego,** jubilera, robiącego złote korony do obrazu Najśw. Panny Maryi kalwaryjskiej, złożyli na te korony: X. kanonik Midowicz 20 złr., W. A. dwa pierścionki, kolczyk, kawałeczki srebra i 1 złr., F. R., M. R., J. R. 3 złr., M. O. 2 złr. 5 c., A. P. 2 złr., R. D. 50 c., S. S. 4 cwancygiery, T. B. dwie obrączki, Karol Holcer wł. dóbr ziem. 10 złr., M. M. 2 złr., N. N. 80 c., Z. K. 1 dukata i trzy pierścionki, A. K. 2 złr., A. K. z Dąbia 2 cwancygiery i 1 złr., H. L. 3 złr.

— **Z placu Wystawy.** — Zaraz za wałami na Błoniach widać wznoszące się budynki Wystawy za rzeczką Rudawą. Przez Rudawę rzucony most tymczasowo wzniesiony, a ztąd już droga główna prowadzi na środek placu Wystawy. Tu, gdzie spojrzeć, życie i ruch wre naokoło, wywołane pracą kilkuset robotników. Prześliczny widok roztacza się naokoło; patrząc ze środka placu Wystawy, widzi się wieżyce Krakowa, w całym majestacie Wawel, a Wystawa jak gdyby legła u stóp mogiły Kościuszki. Prace około budynków Wystawy idą bardzo szybko; dotąd gotowe już stajnie dla koni i bydła, szopa na maszyny rolnicze, a roboty postąpiły już znacznie około pawilonu głównego Pod ten pawilon zakłada się obecnie fundamentowanie. Przedsiębiorcy budowy pp. Birnbaum, Rosenblum i Zieliński wywiązują się z całą sumiennością ze swego zadania, a pośpiech niezwyczajny w robocie im zawdzięczać należy. Panowie ci rozpoczną też niebawem na placu Wystawy budowę dwu pawilonów prywatnych. Około urządzenia ogrodu pracuje wielka liczba aresztantów; zwożą oni mianowicie ziemię na potrzebne punkta. Dziś już można mieć wyobrażenie, że to, co się urządzi na placu Wystawy, przyniesie miastu pożytek po Wystawie.

— **Wydział Wielki** Kasy oszczędności m. Krakowa odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. Dra Szlachtowskiego. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie, zapisujemy na dziś, że syndykiem Kasy wybrany został r. m. Dr F. Jakubowski.

— **Przypominamy,** że w poniedziałek odbędzie się prelekcya Dra Józefa Brzezińskiego p. t. „Sprawiedliwość i prawo,“ o godzinie 4ej, w sali ratuszowej.

— **W Parku krakowskim** odbędzie się jutro w niedzielę d. 15 b. m. koncert dwu muzyk wojskowych.

— **Hr. Artur Gołuchowski** nadesłał na ręce wiceprezesa Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831, p. Ksawerego Konopki, dla nieszczęśliwych rodaków w Londynie 50 złr.

— **Z Wadowic.** Pod koniec ubiegłego miesiąca ze szczerym żalem żegnaliśmy radcę sądu krajowego, p. Adolfa Podwina — który z powodu przeniesienia do Krakowa miasto nasze opuścił. W nim bowiem stracił sąd tutejszy sędziego prawego, a miasto człowieka cieszącego się szczerem poważaniem szerokich kół obywatelskich. Jako prezes „Czytelni“ polskiej, powołany na tęż godność trzechkrotnym wyborem, podobnież jak i członek wadowickiej reprezentacyi gminnej stał się radca Podwin, sprawując te urzędy chlubnie i ku ogólnemu zadowoleniu, mężem publicznego zaufania w naszem mieście, To też żegnano go serdecznie i uroczyście. Gremium sądu i Prokuratoryi państwa uczciło go pięknym upominkiem, który wręczyła deputacya, a „Czytelnia“ żegnała ustępującego swego prezesa bankietem, w którym wzięło udział poważne grono naszej inteligencyi i mieszczaństwa, a poprzednio jeszcze uroczystem wręczeniem adresu pożegnalnego na zebraniu wszystkich członków Czytelni, przy której to sposobności wiceprezes Czytelni, Dr Morelowski, w wymownych słowach podniósł znaczenie tejże instytucyi w mieście naszem, oraz zasługi ustępującego prezesa.

W dniu 3 b. m., przy licznym udziale publiczności, odbył się na dochód tutejszej bursy w lokalu Czytelni wieczorek muzykalny, w połączeniu z odczytem p. Michała Żmigrodzkiego, który na wieczorku tym kontynuował seryą swych pięknych wykładów o Mickiewiczu, jako poecie miłości. P. Żmigrodzkiemu należy wyrazić na tem miejscu prawdziwe uznanie i szczere podziękowanie za tylokrotne wystąpienie w tutejszej czytelni z pięknemi wykładami, które tak na ważność przedmiotu, jak i na wdzięczną swą formę żywy budzą interes. Część muzykalna wieczorku wypadła również świetnie. Huczne oklaski zbierali miejscowi amatorzy pp. Dr D., Dr M. i R. oraz p. J. H. z Andrychowa, który po raz pierwszy wystąpił u nas i znakomitą swą grą na skrzypcach i ksylofonie sprawił nam prawdziwą niespodziankę. Czysty dochód z owego przedstawienia wynosi przeszło 80 złr. Starania i zabiegi około urządzenia takowego, jak również wielu poprzednich tego rodzaju wieczorków na cele dobroczynne obudzić powinny w mieście naszem prawdziwe uczucie wdzięczności względem Dra M., który, ilekroć chodzi o podniesienie tutejszego życia towarzyskiego i ruchu umysłowego, nie szczędzi nigdy swych znakomitych zdolności i trudów.

— **Z Sanockiego.** Temi dniami zmarł w Tarnawie górnej, parafii Porażskiej, powiatu Liskiego, w 52 roku życia Wojciech Biskup, właściciel około 10 morgów górskiego gruntu. Pobożny ten i pracowity włościanin wymurował własnym kosztem, bo bez niczyjej pomocy, gdyż właściciel dóbr Izraelita, a okolicznych obywateli o pomoc nie prosił, kościołek mały, zaopatrzył takowy we wszystkie przybory do odprawiania nabożeństwa potrzebne, zostawił za utrzymanie kościołka obligacyą na 150 złr. i otrzymał od łac. konsystorza w Przemyślu zezwolenie, że msza św. kilka razy do roku odprawianą być może. Donoszę także, że w miasteczku Baligrodzie istniała jedyna szkoła z językiem wykładowym polskim na całej przestrzeni górskiej powiatów Liskiego i Sanockiego między Lutowiskami i Jaśliskami, a od jesieni przeszłej została przemienioną na szkołę z językiem wykładowym ruskim.

— **Monety rzymskie.** W Przedmieściu około Sędziszowa, jak nam donosi miejscowy nauczyciel p. Józef Szczepanik, wyorał wieśniak sto kilkadziesiąt sztuk monet rzymskich z czasów cesarzów.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Majdan lipowiecki, w powiecie przemyślańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Rada miasta Lwowa** zajmowała się na ostatniem posiedzeniu sprawą przyjęcia Następcy tronu. Prezydent p. Mochnacki oświadczył, iż wobec spodziewanego przybycia Arcyksięcia Rudolfa zamieścił na pierwszem miejscu porządku dziennego sprawę wyboru komitetu, który ma się zająć nietylko obmyśleniem programu przyjęcia, ale i wszelkiemi szczegółami zakresu jego działania. Następnie uchwala Rada wnioski Dra Roszkowskiego, ażeby komitet upoważnić do przybrania w miarę potrzeby członków zpoza Rady, a nadto dać upoważnienie, ażeby mógł asygnować na wszelkie potrzeby z rubryki 28. Na wniosek p. Wachnianina uchwala Rada wybrać komitet z 28 członków (pierwotny wniosek był 25 człk.), a to dlatego, żeby i Rusinom zapewnić reprezentacyę w komitecie. Po bezzwłocznem przystąpieniu do wyborów, weszli do komitetu po sprawdzeniu glosowania następujący członkowie Rady: pp. Aleksandrowicz, Baczewski, Bardasz, Dr Byk, Dr Ciesielski, Dr Czyżewicz, Dr Goldman, Gołąb, Głodziński, Heppe, Janowski, Kędzierski, Krasucki, Marchwicki, Michalski, Niemczynowski, Dr Radziszewski, Rewakowicz, Dr Roszkowski, Dr Schaff, Schayer, Swisterski, Walichiewicz, Zacharjewicz, Zima, Wachnianin, X. Baczyński i Dr Ogonowski.

— **Maryan Langiewicz,** który w d. 12 b. m. zakończył życie w Wiedniu, urodził się w d. 5 sierpnia 1827 r. w Krotoszynie w W. Księstwie Poznańskiem, gdzie ojciec jego był lekarzem praktykującym. Pierwsze nauki pobierał w szkole powiatowej krotoszyńskiej, a gimnazyum ukończył w Trzemesznie w r. 1848. W uniwersytecie był w Wrocławiu, a następnie w Berlinie, gdzie wstąpiwszy jako ochotnik do pułku gwardyjskiego artyleryi, w r. 1859 powołany do szeregów w czasie mobilizacyi, uzyskał stopień porucznika. W r. 1860 udał się do Paryża, gdzie w założonej przez Mierosławskiego szkole wojennej wykładać miał teoryę artyleryi, lecz w tym samym już roku wziął udział w wyprawie Garibaldego na Neapol. Następnie był nauczycielem w szkole wojskowej w Genui, a później w Cuneo. W r. 1863 dowiedziawszy się o wybuchu powstania w Królestwie Polskiem, pospieszył do kraju i otrzymał nominacyę na naczelnika sił zbrojnych w Sandomierskiem. Tam stoczył pomyślne walki pod Bodzentynem, Wąchockiem, w górach Świętokrzyskich i pod Staszowem połączył się z Jeziorańskim, z którym zdążywszy pod Małogoszcz, od przeważnych sił Czengerego doznał tam porażki, lecz zręcznym odwrotem ocalił oddział od zniszczenia. Odniósłszy następnie zwycięstwo pod Pieskową Skałą, rozłożył się obozem pod Goszczą. Rząd narodowy zamianował go w d. 10 marca 1863 r. dyktatorem. Odtąd odwróciła się karta szczęścia Langiewicza. Po bitwie pod Grochowiskami zwołał w nocy z d. 18 na 19 marca radę wojenną w Wełczu, na której zapowiedział, że chce powrócić do partyzantki i rozdzieliwszy oddział między Śmiechowskiego i Czachowskiego, sam tajemnie opuścił obóz, mając się udać w Lubelskie. Lecz poznany na komorze austryackiej w Ujściu Jezuickiem, został aresztowany i odstawiony do Tarnowa. Ztamtąd wywieziony został do Tojsnowa na Morawie, a następnie do twierdzy Josephstadtu. Wypuszczony w d. 28 lutego 1865 r. na wolność, udał się naprzód do Szwajcaryi, a później do Konstantynopola, gdzie ostatecznie został w r. 1877 urzędnikiem przy arsenale i z tantyem od dostawy dział Kruppa zebrał sobie fundusz, za który zamierzał nabyć majątek ziemski w Sandeckiem. Langiewicz odznaczał się w życiu prywatnem skromnością i prawością charakteru.

— **Śmierć** skutkiem nagniotka. Adwokat wiedeński Dr Antoni Willer zmarł tamże temi dniami skutkiem zakażenia krwi, które sprowadził sobie przez zacięcie nagniotka do krwi. Na małą rankę nie zważał początkowo, później zaś okazała się wszelka pomoc lekarska nadaremną. Amputacya wszystkich palców u nogi nie pomogła również nic, i w ciągu tygodnia zmarł wśród strasznych męczarni.

— **Gwałtowna burza** nawiedziła w tych dniach Peszt. Ulewa była tak wielka, że większa część ulic stała pod wodą i w wielu punktach miasta komunikacya uległa na pewien czas przerwie. Na placu wyścigów w chwili zerwania się burzy powstała istna panika; tysiące ludzi stojących na otwartem polu szukało schronienia na trybunach, niemogących pomieścić tyle osób. Cudem jakimś uniknięto katastrofy, gdyż trybuny groziły runięciem. Deszcz ten, który spadł obficie w całym kraju, był przez rolników bardzo upragniony, albowiem długotrwała susza groziła zniszczeniem całego tegorocznego zbioru.

— **Znaczna oferta.** *Kaliszanin* donosi, że ziomek nasz p. S. Szolc-Rogoziński, przebywający obecnie w Fernando-Po, otrzymał bardzo korzystną ofertę od obywatela z Kieleckiego, p. S., który zobowiązał się złożyć 100,000 fr. jako kapitał do wspólnego rozporządzenia, bez obowiązku zwrotu, na rozszerzenie zakresu przedsięwziętej podróży. W razie zgody p. Rogozińskiego, nowy a zasobny podróżnik ma niebawem podążyć ku Afryce.

— **Kurs rubla rosyjskiego.** Ministerstwo skarbu ma podobno zamiar przedsięwziąć energiczne środki zaradcze przeciwko niskiemu kursowi rubla. Mianowicie zaś: 1) dla komór celnych kurs rubla papierowego ustanawiać będzie samo ministerstwo; 2) papierowe pieniądze rosyjskie, gromadzone w Berlinie dla celów gry giełdowej, zostaną przez rząd wykupione; 3) wywóz pieniędzy papierowych zagranicę w znacznej ilości zostanie zabronionym; 4) ministerstwo wskaże podróżnym rosyjskim w głównych miastach zagranicznych kantory wekslarskie, w których bilety kredytowe zmieniane być mają na monetę miejscową, według kursu, peryodycznie ustanawianego przez ministerstwo itd. Jest-to jeden z wielu projektów, przypisywanych ministerstwu skarbu, ale mało wiarogodnych.

— **Oazę merwską** wkrótce, bo jeszcze w ciągu wiosny r. b., zaczną przygotowywać do uprawy bawełny. Projekt inżyniera Koziełło-Poklewskiego, według którego roboty irrygacyjne prowadzone będą, kładzie główny nacisk na odbudowanie dawnego systemu (mianowicie odbudowanie tamy Sułtan-Beuta w okolicy Merwu), co powiększy obszar ziemi zdolnej do uprawy o 600,000 dziesięcin. Kraj zakaukaski, wedle zapewnień projektodawcy, wówczas będzie zdolny dostarczać taką ilość bawełny, że dowóz jej z zagranicy okaże się zbytecznym.

— **Sprzedaż dyamentów korony francuskiej.** W tych dniach rozpoczęła się licytacya publiczna dyamentów korony. Jest-to skarb nagromadzony od trzech wieków, gdyż Franciszek I dał mu podwalinę, lubo istnieją kosztowności wcześniejszego o wiele pochodzenia, jak np. 26 wielkich pereł, nabytych przez Filipa pięknego w r. 1370. Całość tego skarbca oceniona dziś na 21.267,000 fr., a w tem jeden dyament sławny *le Régent*, otaksowany na 12 milionów. Dyament ten największy na świecie ma swoją historyą. Urzędnik kopalni w Golkondzie sprzedał go anglikowi Pitt, który był dziadem słynnego ministra. Pitt odsprzedał go Filipowi Orleańskiemu za 3½ miliona fr., ztąd pochodzi nazwa *le Régent*. Inne dyamenty noszą nazwę kardynała Mazarina, który je darował do skarbca korony. Napoleon I nabył brylantów za 6 milionów. Wartość całego skarbca znacznie się zmniejszyła, a to z dwóch powodów: raz, że wiele przepadło w czasach teroryzmu; powtóre, że cena brylantów dziś jest o wiele niższą, niż była przed stu laty. W r. 1792 konwent postanowił także sprzedać dyamenty korony na publicznej licytacyi, lecz przed terminem sprzedaży wdarli się w nocy złodzieje po drabinach i wykradli większą część kosztowności. Następnie odkryto niektóre ze skradzionych brylantów. Dyament *le Régent* zdobił szczyt korony dawnych królów francuskich. Napoleon kazał go umieścić w rękojeści swej szpady podczas obrzędu koronacyjnego. Po nim idzie wartością i wspomnieniami historycznemi wielki dyament *le Dauphin*. Cały ten skarb historycznego znaczenia pójdzie teraz w rozprószenie i zapewne przejdzie do Ameryki, Rosyi, oraz do semickich królów giełdy.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Operze komicznej w Paryżu, podczas przedstawienia *Gwiazdy północnej*. W chwili, gdy podnoszono kurtynę do drugiego aktu, a na scenie znajdowało się do stu osób, aktorów, figurantów i maszynistów, spadła jedna ze sztab żelaznych, przytrzymujących w górze dekoracye, długa na dziesięć metrów. Na szczęście spadła w ukos i najpierw dotknęła ziemi, lecz drugim końcem zraniła kilka osób, z tych dwie, pannę Milani, primabalerinę, i p. Roberta, dyrektora komparsów, bardzo ciężko. Panna Milani otrzymała straszliwy cios w głowę, a stan jej budzi poważne obawy. P. Robert ma ramię i nogę strzaskaną.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono: książkę służbową, wydaną na imię Maryi Jurzak, z Kozów, w powiecie bialskim, znalezioną wczoraj; branzoletkę bronsową, nową, znalezioną także wczoraj wieczorem w ulicy Szewskiej; kilka sztuk banknotów reńskowych, które znalazł w ulicy Grodzkiej w dniu wczorajszym Wojciech Dembica, rezerwista 8 kompanii, 13 pułku piechoty.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 15go: Pierwszy gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warsz.: *Safanduły*, komedya w 4 aktach W. Sardou.

— Dnia 13go maja dość pogodnie; termom. od 6·4 doszedł do 16·6 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 740·8 millim., term. 7·8 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 15go maja: ś. Zofii i trzech jej córek; w poniedziałek 16go: *Krzyż.* ś. Jana Nepomucena.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przypominamy naszej publiczności, że w poniedziałek odbędzie się w tutejszym teatrze przedstawienie amatorskie, składające się z jednoaktowej komedyi Świderskiego, „Jesienią,“ i 2-aktowej komedyi ze śpiewami i tańcami Korzeniowskiego „Okrężne.“ W przedstawieniu wezmą także udział członkowie chóru akademickiego. Ponieważ dochód z przedstawienia przeznaczony jest dla ulżenia wyjątkowej nędzy, przeto nie wątpimy, że publiczność, ze względu na humanitarny cel, licznie zgromadzi się w sali teatralnej. Ceny miejsc są zwyczajne, wszelkie jednak naddatki będą z wdzięcznością przyjęte.

Z Teatru. P. Wincenty Rapacki, znakomity artysta teatrów warszawskich, przybył dzisiaj do Krakowa, a jutro t. j. w niedzielę rozpoczyna na naszej scenie szereg gościnnych występów słynną komedyą Wiktoryna Sardou p. t. *Safanduły*, w której odegra jednę z najlepszych swych ról Leonidasa Vauclin.

Gościnne występy p. Rapackiego cieszyły się zawsze u nas wielkiem powodzeniem, a teatr bywał zawsze przepełniony, bo też wielki talent i mistrzowska gra artysty w każdej roli zasługują na to w zupełności. Jesteśmy też przekonani, że i tym razem znakomity nasz gość nie będzie miał powodu skarżyć się na brak sympatyi wśród naszej publiczności, która dla artysty tej miary, co p. Rapacki, jest zawsze z uwielbieniem.

Wieczór Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w piątek (20 b. m.). Przyjęła w wieczorze tym współudział panna Izabela Boznańska, dawniej uczennica p. Bylickiego, później Śmietańskiego, a ostatniemi laty kształcąca się w lipskiem konserwatoryum u Reineckego.

Słówko o naszych ogrodach i wysadzaniu dróg drzewami.

Ogród nie paradny, przeładowany kwiatami i kląbami — ale praktyczny — pożyteczny a ładny, robi na wsi prawdziwą przyjemność; nie jest ciężarem, ale pomocą gospodarstwu, niemałem źródłem codziennego pożytku, niewyczerpanych przyjemności i dochodu; praktycznie zaś prowadzony, będzie możebnym dla każdej gospodyni wiejskiej bez ogrodnika i znacznych wydatków. Ogrody nasze niestety, z małym wyjątkiem, podzielić wypada na dwie kategorye (nie zaliczamy tu ogrodów do wielkich kluczów należących): są to ogrody okalające szlacheckie dwory, są one, jak rzekliśmy, z małym bardzo wyjątkiem niekorzystnie, a często bardzo kosztownie prowadzone, lub też znów wcale nieprowadzone i daremnie prawie miejsce na przestrzeni ziemskiej zajmujące. Obydwie te kategorye robią zarówno fałszywe i przykre wrażenie na praktycznym lubowniku ogrodnictwa.

Coraz cięższe czasy, coraz trudniejsze zwłaszcza dla właścicieli ziemskich warunki najskromniejszego nawet bytu, powszechne utyskiwanie na biedę, są niemal głównym przedmiotem rozmowy w każdem sąsiedzkiem kółku. Z tego powodu snują się różne plany, chcianoby coś wymyśleć, odkryć źródło nowego dochodu, jakowyś przemysł domowy wykoncypować, jakąś niby potrzebną drobnostkę wyrabiać własnemi siłami i w handel puszczać; lecz jakiż zwykle rezultat tych narad? oto, że ta, lub owa robótka, chociażby najartystyczniej pomyślana, najstaranniej wykonana, powieść się nie może i nic nie przyniesie, bo za wiele będzie kosztować i dlatego amatora nie znajdzie, gdy fabryczna robota taniej wypadnie. Widzimy nieraz, jak ze smutną minką piękne główki i zgrabne rączki nic nie mogąc wymyśleć, żadnego nowego funduszu własnym przemysłem stworzyć, z pewnem niemiłem uczuciem wracają do swych codziennych domowych zajęć. Czy nie byłoby praktycznie, ażeby po tak niepomyślnych debatach zwrócić się ku temu kawałkowi ziemi na ogród przeznaczonemu, w przekonaniu, że to cząsteczka ziemi polskiej, na której żyli nasi praojcowie. Te niebotyczne lipy i dęby, co zżyły się z tradycyami naszemi rodzinnemi, co patrzyły na przebieg niejednego wieku może, za pielęgnowanie ich starości dodadzą siły do pracy. Upiękniając ich monumentalne postacie nadobnemi girlandami zdobnych krzewów, rozścielając u ich stóp zielone kobierce, oddajemy w tem staraniu niejako hołd przeszłości i wspomnieniom najdroższych naszych uczuć. Czyż ta myśl nie jest w stanie rozniecić w nas zamiłowania do ogrodownictwa i sadzenia drzew, by kiedyś znów o nas, o naszym pobycie na tej ziemi potomnym świadczyły? A pielęgnowanie kwiatów, oprócz ozdoby własnej siedziby, czy nie splata się z życiem naszem w najwybitniejszych owego chwilach? Jak miło ofiarować wieniec z własnego starania wychowanków czy to w hołdzie na ołtarzu u stóp Boga-Rodzicy; czy, aby uścielić niemi drogę najmilszym sercu naszemu, wstępującym w okres nowego życia, to nakoniec, by kwiatami zasypać trumnę mieszczącą drogie zwłoki, lub składać wieniec na grobach. Czyż te wszystkie najwznioślejsze, najserdeczniejsze myśli nie zdołają dodać tyle uroku, ażeby trudy o praktyczną stronę ogrodu umilić i dodać siły do wytrwałej pracy? Czy wreszcie widok schludnego koło domu urządzenia nie uprzedza nas do mieszkańców? Tak niewiele stosunkowo potrzeba starania, ażeby go znać było; staranie to zostawia ślad niezatarty na długie czasy. Dobry przykład dany ze dworu szczęśliwie wpływa na ludność wiejską, budzi zamiłowanie, które nawet przy zmianie stosunków nie zdoła się stracić i przez długie lata się przechowuje, rozniecając szlachetne uczucia i potrzeby. Ślady tego widzieć można w Królestwie Polskiem w dobrach Złota w Szkalbmierskiem i Niedźwiedź w Proszowskiem, gdzie przed 50 laty mieszkający właściciel hr. Stanisław Wodzicki, słynny w kraju botanik i lubownik ogrodów, tak zaszczepił amatorstwo w ludzie, że do dziśdnia istnieją ładne ogródki przed chatami wiejskiemi i dużo pięknych drzew owocowych; także w Przecławicach w tej samej okolicy, gdzie mieszkała hr. Janowa Wielopolska, słynna z zakładania pięknych ogrodów, że nie będziemy wyliczać tylu innych słynnych miejsc, które po dziś dzień zachowały ślady amatorstwa ogrodów.

Powiedzieliśmy wyżej, że ogrody, które z małym wyjątkiem widzimy w Galicyi, dzielimy na dwie kategorye, to jest niepraktyczne, tylko grosz z kieszeni wyciągające, a więc na te ciężkie czasy niestosowne, zbytkowne; — i na zaniedbane, w których wszystko, co wydano na utrzymanie ogrodzenia i chociaż raz w rok na zrobienie niby czegoś w ogrodzie, jest przez złe poprowadzenie daremnym, niepowrotnie uczynionym wydatkiem.

Oto obraz ogrodu, na jaki niedawno zdarzyło się nam patrzeć. Piękne, stare drzewo, stojące w zaroślach dzikiego bzu, żywopłotu (ligustru) nękane aż do ostatnich kończyn gałęzi opinającym się uporczywie dzikim chmielem. Murawa koło domu zbiorem najrozmaitszego zielska nędznej wegetacyi przedstawia widok ledwie raz lichej trawy na pokos. Drzewa owocowe, przez nieobcinanie zdziczałe, lichy dają owoc, a samopas rosnącemi gałęziami zacieniają zbytecznie grzędy na uprawę jarzyn przeznaczone; ledwie też ślad widzieć się daje, że tam coś siane lub sadzone było. Słowem, najlepszy materyał, bo dobra ziemia i wielka ilość drzew, nic nie przyniesie; daremny wydatek na ogrodzenie i na wiosenne roboty — pod płotem w nieładzie porzeczki, agresty, maliny, służą za kryjówki dla złodziei, którzy sami jedni tylko zysk na tym kawałku ziemi dla siebie znajdują. Ogród, o którym mówimy, trafnie poprowadzony, da się łatwo porządnie utrzymać, będzie miły dla oka nader małym kosztem, a zapewnić możemy z doświadczenia, że nietylko pokryje koszta utrzymania, ale da dochód ze sadu, jak prędko ten prawidłowo będzie obcięty, obfity pokos żyznej trawy i wiele pięknych jarzyn.

Ośmielamy się zawezwać doświadczonych lubowników drzew i ogrodnictwa wogóle do ułożenia wspólnemi siłami, równie praktycznej książki o ogrodzie warzywnym, kwiatowym i owocowym, na wzór praktycznych przepisów kuchennych Ćwierciakiewiczowej, z której i ten, co nie jest kucharzem, ugotować potrafi.

Niechże to będzie książka nie dla ogrodników, jak tamta nie jest dla kucharzy pisana, ale na wzór owej niech będzie praktycznie pouczającym zbiorem sekretów, rad doświadczonych i pewnych przepisów, ażeby ten, kto ją do ręki weźmie, łatwo mógł się nauczyć i poradzić sobie umiał z ka-

wałkiem ziemi równie dobrze, jak z kawałkiem mięsa, drobiu, ciastem lub konfiturą. Książka taka będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla mieszkańców wiejskich i jest coraz bardziej potrzebną, gdyż każdy na wsi potrzebuje ogrodu, a nie każdy mieć może nawet stróża wyłącznie dla ogrodu oddanego.

Oby ten głos z głębi wiejskich ogrodów doleciał do ucha poważnego Starostwa, lub Wydziału krajowego, aby władze te obmyślały skuteczny środek zabezpieczyć mogący sadzenie drzew przy drogach; a są okolice, które wyjątkowo tej opieki potrzebują, od niepamiętnych bowiem lat sadzą się drzewka przy drogach i do dziś dnia niema ani jednego drzewa z tych milionów(?) niechybnie wysadzonych. Jakież-to koszta wyłożone zostały na tę żadnym rezultatem nieuwieńczoną pracę! Sadzenie drzewek odbywać się musi w czasie najpilniejszych robót gospodarskich na wiosnę i w jesieni.

Jakże to ciężko przychodzi gospodarzowi w ową chwilę zająć się sadzeniem drzewek przy drodze i jak bolesne uczucie, gdy za parę tygodni, a często zaledwie za dni kilkanaście widzi, że daremną była jego praca, daremnie wyrzucone kilkanaście lub kilkadziesiąt reńskich z kieszeni, z drzewek i kołów przy nich dawanych tylko pieńki sterczą, nic niema, ani śladu pracy i kosztu! Byłoby do życzenia, ażeby od czasu wsadzania drzewek tak przy drogach dworskich, jako i gminnych, odnośna władza najsurowszy nadzór nad drzewkami powierzyła zwierzchności gminnej, a inspekcyę Żandarmeryi lub też jakimś oddzielnym dróżnikom.

Zwykle z wiosną i w jesieni, co parę dni pojawiają się urgujące nakazy sadzenia drzewek pod karą egzekucyi, wzywające obszary dworskie i gminy do tej czynności. Dwór zwykle sadzi piękne egzemplarze, a gmina jakiemi bądź chruśniakami cieńkiemi i krzywemi z wielkiem zwykle niedbalstwem obsadza drogę, dając małe, cienkie gałązki, jak pale. Czynność odbywa się dwa razy do roku, aby zbyć i aby nie dostać egzekucyi, z tem przekonaniem, że się to na nic nie przyda, „bo jutro już będą drzewka połamane.“

W rzeczy samej najdalej do tygodnia niema już ani jednego z wsadzonych drzewek, a co szczególniejsze, że od tych samych władz, które przed tygodniem, z taką natarczywością nadsyłały nieustannie surowe nakazy sadzenia drzewek — dziś, kiedy drzewka już na nowo wyłamane, nie można uzyskać przykładnego ukarania złoczyńcy, i nikt ze strony władzy drzewkami się nie opiekuje. Nadchodzi pora sadzenia drzewek i znowu ukazują się nakazy — i znów wsadzone drzewka wyłamane. Sadzą więc niektórzy z przeświadczeniem, że to daremna robota, sadzą dlatego, ażeby nie ściągnąć egzekucyi, cieńkie, liche drzewka, o które nikt nie dba, a na ich niszczeniu zaprawiają się szkodniki.

Znamy ogród ręką amatora i miłośnika drzew prowadzony, który z pięknych swych szkółek drzew ozdobnych i owocowych nie da na drogę ani jednego drzewka, dopóki temi nie będzie się z całą surowością prawa opiekować wysoki rząd — i przynależne do tego organa wykonawcze.

Zdaniem wielu doświadczonych ludzi, lepiej wzbronić sadzenia lichych cieńkich drzewinek, aby się zbyć — widoczne są bowiem w tej czynności dwie oczywiste straty — oto najpierw czas stracony, a za obojętnością sadzącego, idzie i nie dozór jego nad drzewkiem, które nic go nie kosztowało, bo w lesie on je wykopał. Gdy więc drzewka wypielęgnowane w ogrodach, jak kasztany, klony, i t. d. przez gminy nabyte zostaną, porządnie wsadzone, chociażby dlatego samego, że kupione, opalikowane, koszami opatrzone, prędzej się zdołają utrzymać. Gdy zaś szkodnik przez gminę schwytany, za jedno drzewko dziesięć będzie zmuszony wsadzić, wtedy mieć możemy nadzieję, że kraj nasz będzie wyglądał jak inne cywilizowane, i że gmina mieć będzie dochody z drzew owocowych przy drogach rosnących.

A. Z.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Od Towarzystwa powroźniczego w Radymnie otrzymujemy niniejsze sprawozdanie:

Dnia 29 kwietnia 1887 r. odbyło Towarzystwo powroźnicze w Radymnie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Kraffta kwartalne Walne zgromadzenie, na którem dyrektor tegoż X. Leon Pastor zdawał sprawę z toku czynności i interesów za I kwartał 1887 r.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące daty: Przędziwa wyrobiono 90 cetnarów 18 funtów cłowych za łączną kwotę 1,948 złr. 94 ct.; za dostawiane z tego przędziwa towary otrzymali powroźnicy 1,857 złr. 59 ct.; sprzedano zaś stronom towarów powroźniczych za 3,580 złr. 86 ct.; zaś wyrobów sieciarskich za 167 złr. 76 ct. Przychód kasowy był 3,760 złr. 54 ct., rozchód 3,728 złr. 13 ct., czyli ogólny obrót kasowy wynosił w I kwartale 1887 r. 7,488 złr. 67 ct.

Bilans zaś Towarzystwa przedstawia się następnie:

	złr.	ct.
Stan czynny:		
Towary w magazynie	1,770	85
Dłużnicy	2,022	89
Robotnicy	619	07
Ruchomości	152	38
Urządzenie warsztatu	217	30
Budowa szopy	147	42
Kasa	32	41
Ogółem	4,962	32
Stan bierny:		
Udziały	217	86
Fundusz rezerwowy	300	99
Odsetki	21	56
Wierzyciele	3,471	80
Koszta procesów	13	64
Przewyżka w stanie czyn.	936	47
Ogółem	4,962	32

Rachunek strat i zysków.

	złr.	ct.
Wydatki:		
Koszta procesów	13	64
Odsetki	21	56
Bonifikacya	2	40
Koszta ogólne	454	08
Umorzenie ruchom. warszt. szopy $^1/_{40}$	13	25
Czysty zysk	447	68
Ogółem	952	61
Dochody:		
Zysk na towarach	952	61
Ogółem	952	61

Drugim ważnym przedmiotem Walnego zgromadzenia był podany przez X. Leona Pastora projekt założenia kasy dla chorych członków Towarzystwa powroźniczego. X. Dyrektor oświadczył, że na pierwszy zawiązek tej szlachetnej instytucyi ofiarowali pp.: Wład. Janicki, notaryusz i M. Swiechowski, aptekarz po 20 złr. (które to oświadczenie Walne zgromadzenie z wdzięcznością do wiadomości przyjęło). Rada nadzorcza zaś rokrocznie rzeczony fundusz gotowa zasilać przydzielaniem do niego pewnej części czystego zysku, obecni zaś członkowie uchwalili znaczną większością głosów wpłacać na fundusz kasy chorych 1% od zarobionych za dostawiane do Towarzystwa materyały pieniędzy! Jest więc nadzieja, że instytucya ta szlachetna wkrótce wejdzie w życie i stanie się pomocą w najcięższej życia chwili, jaką jest bezsprzecznie dla rzemieślnika choroba.

Trzecim ważnym przedmiotem narad było obesłanie wystawy w Krakowie. Po oświadczeniu Dyrektora, że o subwencyą na ten cel poczynił u Wys. Wydziału krajowego potrzebne kroki, że komisya krajowa dla przemysłu zaprosiła do udziału w wystawie Towarzystwo, ofiarując mu bezpłatne miejsce w wystawić się mającym pawilonie, że wreszcie Świetna Rada powiatowa uchwaliła na ten cel Towarzystwu zapomogę w kwocie 30 złr., Walne zgromadzenie uchwaliło: wziąść udział w rzeczonej wystawie.

Oto główne przedmioty obrad Walnego zgromadzenia odbytego d. 29 kwietnia. Na zakończenie, Dyrekcya zanosi gorącą prośbę do wszystkich, którym dobro podniesienia przemysłu w kraju leży na sercu, by nie dali upaść Towarzystwu powroźniczemu, ale je wszelkiemi wspierali siłami! Dyrekcya natomiast czuwa nieustannie, by Towarzystwo Odbiorców rzetelnie obsługiwało, jeżeli zaś tu i owdzie nie może odpowiedzieć w zupełności słusznym wymogom, prosi o pobłażliwość, gdyż, gdzie lata składały się na zdemoralizowanie rzemieślnika, tam znowu lat potrzeba, by zastarzałe zeń wykorzenić wady i przyuczyć go do rzetelności i uczciwości.

Wiele się już w tym względzie zrobiło, a *paulatim summa petuntur.*

Jeszcze jedna prośba do P. T. Odbiorców! Ponieważ wielu P. T. Odbiorców pisząc do nas tytułuje nas „Spółką,“ wskutek której tytulatury listy do nas stosowane otrzymuje nowo tu założona Spółka konkurencyjna prywatna, przeto upraszamy najuprzejmiej wszelkie pisma do nas stosowane adresować:

Do Towarzystwa powroźniczego
w Radymnie.

Zajścia w Bułgaryi.

Telegramy.

Zofia 14 maja. Doniesienie *Orient-Express,* iż major Petrow i Naczewicz zamierzają umknąć do Rumunii, jest najzupełniej bezpodstawne. Wczoraj odbył się przy udziale wszystkich ministrów i majora Petrowa bankiet na cześć nowo zamianowanych oficerów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 14-go maja. Unia handlowa, taryfa cłowa, statut bankowy i kwestya kwot zostały właśnie załatwione. Odnośne ustawy będą równocześnie sankcyonowane i ogłoszone.

Wiedeń 14 maja. *Fremdenblatt* rozważając momenta polityczne, historyczne i dynastyczne, wyprowadza wniosek, że abstencya Austryi od wystawy paryskiej nie ulega wątpliwości.

Peszt 14 maja. Nowy sejm węgierski zwołany będzie na dzień 26 września.

Peszt 14-go maja. Na ogólnem posiedzeniu Akademii umiejętności węgierskiej wybrany został członkiem tejże Akademii Dr Wincenty Zakrzewski, profesor historyi powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Berlin 14 maja. *Post* pisze: Car zatwierdził projekt, mocą którego język rosyjski ma być od dnia 1 sierpnia językiem wykładowym w gimnazyach prowincyj nadbałtyckich. Los Dorpatu został temsamem rozstrzygnięty.

Berlin 14go maja. Najwyższy sąd w Lipsku opracował memoryał o 500 stronach do sprawy Schnaebla. Zestawia w nim wszelkie *judicia,* wybory, podróże Deroulèda, czynności Schnaebla i jego ajentów, dzienniki założone przez ligę patryotów, czynności tej ligi i mnóstwo listów. Memoryał zwrócony jest przeciw Francyi i będzie rozpowszechniony.

Paryż 14 maja. Następcą Schnaebla zamianowany został Ritter.

Komisya Izby zastanawia się nad kwestyą budowy parlamentu na placu tuileryjskim.

Paryż 14 maja. Dopiero teraz nadchodzą relacye z prowincyi o usposobieniu z powodu sprawy Schnaebla. Kiedy ks. Bismark wojenne wygłaszał mowy w celu uzyskania septennatu, chłopi zupełnie byli obojętni, oświadczali, że niech sobie wygaduje, ale zacząć nie śmie, a Francuzi nie zaczną. Teraz chłopi gromadzą się i wysełają deputacye do merów i prefektów z oświadczeniem, że to być nie może, ażeby z Francuzów Niemcy się najgrawali i chwytali ich jakby dzikie zwierzęta. Chłopi są gotowi pójść na wojnę do ostatniego nawet z kobietami, bo raz trzeba skończyć. Rząd polecił prefektom starać się o uspokojenie umysłów i wyjaśnić, że Niemcy dali satysfakcyą. Jeden z reprezentantów dyplomatycznych doniósł o tem usposobieniu swojemu rządowi, dodając, że jest-to symptom poważny, że przy lada prowokacyi może prowincya wbrew Paryżowi zerwać się i mogą ztąd być nieobliczone skutki.

Paryż 14 maja. Okazuje się, że z wyborów municypalnych wyszło wielu komunardów i blankistów; liczba głosów na umiarkowanych oportunistów spadła z 89,524 na 46,449. Wybory dały przerażający obraz stosunków. Paryż pozostaje pod władzą najskrajniejszych terorystów.

Paryż 14 maja. Urzędownie ogłoszono: Bawełna strzelnicza wcale nie wchodzi w skład melinitu; wynika ztąd, że Scheibler w Berlinie wcale melinitu nie zna; opinia jego może być trafną, lecz odnosi się do zupełnie jakiegoś innego produktu.

Rzym 14 maja. Rząd zawarł układ z dwoma towarzystwami żeglugi względem transportu wojska do Massawy.

Madryt 14 maja. Separatyści na Kubie mają być wspierani przez Karlistów. Bandy brygantów ogłaszają się powstańcami i dopuszczają się okrucieństw. Zanosi się na groźne rozruchy.

Londyn 14-go maja. Trzej kupcy, przybyli z Omdurman do Kairu, opowiadają, że słynny wojenny korespondent, O'Donowan, pozostanie przy boku Mahdiego Abdullah jako sekretarz.

Londyn 14 maja. Kabul zostało zupełnie ogołocone z wojska, gdyż do wszystkich korpusów, które doznały znacznych porażek, musiał emir wysłać posiłki.

Nowy Jork 14 maja. Nie miasto Montezuma, lecz w prowincyi tego nazwiska, została miejscowość Babispe o 150 mieszkańcach przez trzęsienie ziemi doszczętnie zniszczoną.

Nowy Jork 14go maja. Dalsze szczegóły o trzęsieniu ziemi: Ures opuszczone przez mieszkańców; ponad kopalniami Santa Elena zapadła się góra. Od Benson do Tres Alamo rozwarła się przepaść długa 25 mil angielskich. Siła uderzeń spadających skał około Guaymas spowodowała pożar drzew, ztąd powstało mniemanie, że to wulkany. Przepaść powstała koło Tuscon wyrzuca wodę i muł.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 maja. Z Izby deputowanych. Minister Welsersheimb przedkłada wniosek o kredyt dodatkowy w kwocie 65000 złr. celem opędzenia kosztów, połączonych z podwyższeniem stanu żandarmeryi.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa.

Po przemówieniu jeneralnego mowcy Wencliczki (przeciw), który rozwodził się nad stosunkami t. z. uczniów obowiązkowych i zalecał zaprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach przemysłowych i po przemówieniu ks. Czartoryskiego (za), który polemizował z Hohenlohem i omawiał głównie szkoły przemysłowe w Galicyi, przyjęto tytuł „przemysłowe instytucye naukowe“ tudzież bez dyskusyi tytuł „specyalne seminarya nauczycielskie“. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad tytułem „szkoły ludowe“.

Wiedeń 14go maja. Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika uchwaliło wypłacenie dywidendy w wysokości 7 złr. 35 ct. Dawna sieć kolejowa wykazuje mniejsze dochody o kwotę 414,000 złr. i mniejsze wydatki o kwotę 349,000 złr. Zwyżka administracyjna z nowej sieci wynosi 279,671 złr. Pretensya do gwarancyi państwowej wynosi więc 1,311,728 złr. Dług gwarancyjny wynosi zatem łącznie 15·2 mil. złr.

Herkulesbad 14 maja. Cesarzowa udała się wczoraj o godzinie 7 wieczór do Sinaja.

Bruksela 14 maja. Dziennik *Peuple* donosi, że robotnicy w kopalniach węgli urządzili bezrobocie.

Londyn 14 maja. (Z Izby niższej). Fergusson oświadczył, że w kraju Zulów ogłoszone będzie zwierzchnictwo Anglii i że ustanowiony tam zostanie rezydent angielski. Podczas walk religijnych w Tonga nie ponieśli Europejczycy żadnych szkód. Obecnie przywrócono tam już pokój.

Petersburg 14 maja. *Journal de St. Petersb.* pisze z okazyi polemiki w sprawie okupacyi Bośni i Hercegowiny, iż z powodu nieznajomości dokumentów woli nie wdawać się w sprawdzanie sprzecznych zapatrywań, i wyraża nadzieję, że gabinety pójdą stanowczo tą drogą, jakiej wymaga ogólna potrzeba porozumienia i pokoju, nie dbając wcale o agitacye dzienników, dążące do wzniecenia waśni.

Kursa. Wiedeń 14 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta ustr. papierowa opod. 81·40. — Renta austr. srebrna opod. 82·60. — Renta 4% złota austr. 112·50. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·05. — Akcye Banku Austr. Węg. 878·—·— Akcye kredytowe 281·—. — Londyn 127·—. — Napoleony 10·05½· — Dukaty 5·98. Marki 62·32½.— — 5% Renta węg. papier. 87·95. 4% Renta weg. złota 101·62½· Losy prem. węg. 119·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·70. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—.— 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 231·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 205·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·— — Akcye kolei południowej 78·75. — Ruble 112·50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14-go maja. — Banknoty austryackie 160·40. — Krótki Wiedeń 160·30. — Banknoty ros. 180·60. — 5% Listy zast. Polskie 56·75. — 4% Listy Likw. Polskie 52·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·—.— Akcye austr. kredytowe 451·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiedni osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 25	113 25
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	10 02	10 10
Imperyał ważny	10 33	10 43
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
4% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6½% „ „ „	94 75	96 —
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 85
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 —	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	51 —
5% „ „ „ „ „ „	43 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	205 50	207 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	222 —	223 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ „ Stanisławowa	29 50	31 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	8 90	9 40

Wiedeń 13 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 40	81 60
4⅕% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	112 —	112 15
5% „ papier. nieop.	97 05	97 20
$3^8/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 75	136 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 25	136 75
„ „ 1864 „ 100 „	165 50	166 —
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 75	151 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 25	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 70	105 40
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 50	105 40
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 70	105 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 —	103 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	243 —	244 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 90	280 10
„ Bank węgierski . . . 200 „	— —	— —
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	175 —	176 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	878 —	879 —
Unionbank . . . . . . 200 „	208 25	208 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 50	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	91 75	92 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	53 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	181 50	182 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	340 —	341 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2488	2492
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 75	206 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 75	224 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 50	161 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	162 —	162 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 —	179 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	225 50	226 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	77 75	78 25
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 50	170 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	165 50	166 50
„ Westb. . . . . . 200 „ „	165 50	166 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 —	127 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 90	101 30
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 50	102 25
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 —	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	95 50	96 30
5% „ „ „ „ „	100 75	101 —
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 —
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 —	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 25	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 25
5% Szlązko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	— —	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 75	101 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	101 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	100 80	101 10
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	114 75	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 70	101 —
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 50
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 40
„ nieop. „ „ „	89 30	89 80
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 20	106 70
„ „ Lit. B 200 „ „	104 30	104 70
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 40	— —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	91 60	92 10
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 50	100 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 50	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 75	146 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 50	127 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 70	100 30
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 40	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 75	99 25
„ „ złotem . . 200 „ „	127 —	129 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	101 20	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 35	100 90
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 50	126 —
„ Węgierskie . . „ 100	119 50	119 90
„ Tureckie . . . fr. 400	15 75	16 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 90	8 20
Kredytowe . . . . . . „ 100	174 75	175 25
Clary . . . . „ 42	44 25	— —
$3^6/_{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbruku . . . . „ 20	20 25	— —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	23 —	25 —
Krakowskie . . . . . . „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	48 25	49 25
Palffy . . . . „ 42	43 75	44 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	14 60	14 90
„ „ węgier. „ 5	9 —	9 30
Rudolfa . . . . „ 10	18 —	19 —
Salma . . . . „ 42	57 50	58 25
Salzburskie . . . . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . . . . „ 42	55 75	56 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	31 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	137 75
4% „ . . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	35 50	36 —
Windischgrätza . . . . „ 21	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 30	62 37
Rubel papierowy za 100 rubli	112 50	112 75

Lwów 12 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 55	101 55
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 55	101 55
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 13 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 90
„ „ „ V „	— —	100 65
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 25
„ „ „ III „	— —	99 15
„ „ „ IV „	— —	— —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Dr. Tomasz Zaremba

ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego [1120 2-10]

w Szczawnicy,

dom Wgo Radcy Dra Trembeckiego

Z powodu przyjazdu personalu operetki lwowskiego teatru do Krakowa na sezon letni, poszukuje Dyrekcya lwowskiego teatru większej ilości **umeblowanych pokoi.** Oferty najdalej do 25go maja b. r. można wnosić do Dyrekcyi teatru we Lwowie z podaniem wysokości czynszu za czas od 1go czerwca do 15go sierpnia b. r. (1156-3 3)

TAJNEGO RADCY

Dr. Edwarda Levinsteina

Maison de santé

SCHÖNEBERG — BERLIN W.

prywatna lecznica.

Kierujący lekarz: Dr. Jastrowitz.

1. Dla chorych z cielesnemi cierpieniami elektroterapia, masaż.
2. Dla nerwowych z osobnym oddziałem dla morfinicznych.
3. Dla umysłowo chorych. (785 6-8)

Kilka milionów

Pożyczki na dobra, pożyczki gminne, konwersye dawniejszych pożyczek po najniższej stopie procentowej i z wysoką pożyczka będą ściśle, dyskretnie i szybko przeprowadzone. Oferty pod adresem: **K. Dobrowski, Beamter der österr. ung. Bank in P., Hetzendorf bei Wien.** Listy uprasza w języku niemieckim. (1058 3-3)

Jedynie prawdziwe oryginalne

LINOLEUM.

Patenta F. Waltona.

Najtrwalsze pokrycie podłóg, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia; dla domów prywatnych, kantorów, handlów i t. p. Skład chodników, pokładów przed umywalnie i materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach. (828-8 9)

Odprzedającym zniżka

F. C. Collmann's Nachf. A. Reichle

w Wiedniu, I., Kolowratring 3.

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rösler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek. A. Siedleckiego aptek. W. Redyk. aptek.; w Tarnowie u A. Pergera; w Jaśle u Romualda Palcha aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (133-34-)

„Zacherlin"



najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.** [1295-10-10]

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze waża, nie jest **nigdy** *„szczególnością Zacherla".*

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

Główny skład ma:

J. ZACHERL

w Wiedniu, I. Goldschmiedgas. 2.

Mają na składzie pp.:

w Krakowie: W. Fenz, M. Jawornicki, Stanisław Feintuch, J. Barberowski, J. Fr. Fischer, Porebski & Zimler, A. Biasion, Ant. Siedlecki apt., H. Markiewicz, Jan Janiga, Ed. Radler, F. Gralewski aptek., K. Wiszniewski apt., Anton Suski, Fr. Lenert, F. Sobierajski, M. Karaś, J. Fek, M. Goldwasser, F. A. Grigar, J. Fischer, Andrzej Schulz, Filip Eile;

w Jarosławiu: H. Kaufmann, Lud. Jan apt., A. Tomidajski, Bracia Juśkiewicz,

w Podgórzu: J. Skakalski apt., Wiktor Schuh;

w Rzeszowie: J. Jaśkiewicz, E. G. Neugebauer, J. B. Zahajski, L. Wiesen;

w Tarnowie: W. Müller i Spół., T. Scharf, F. Leszczyński, A. Berger, H. Wierzyński dawniej Wielogórski, W. L. Hodacki apt., J. Reid, Apteka „pod srebrnym Orłem".

Na prowincyi uwidocznione są składy **Zacherlinu prawdziwego** przez wywieszone **plakaty Persa.**

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Muszyna-Krynica** 10 kilom. od Zakładu (1 godzina jazdy).

KRYNICA

(w GALICYI)

Poczta, telegraf, Sąd powiatowy, Notaryat i Biuro wywiadowcze, w miejscu.

c. k. zakład zdrojowo-kąpielowy,

od 15 maja do 30 września 1887 r. otwarty,

posiada liczne zdroje szczawy alkaliczno-żelezistej, 2 gmachy łazienek o 100 gabinetach, w których wydaje się kąpiele mineralne pełne, tudzież nasiadowe i natryskowe, wreszcie borowinowe i gazowe; zakład dostarcza ogółem wszelkie urządzenia do kuracyi i uprzyjemnienia pobytu potrzebne. W miejscu znajduje się także apteka, zakład gimnastyczny, żętyczny, kilka mleczarń, restauracyj, cukiernie, piekarnie, liczne sklepy i pracownie krawieckie i szewskie. Pokoi mieszkalnych zupełnie urządzonych w domach skarbowych i u prywatnych przeszło 1100, między temi przeszło 350 z piecami. Czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, teatr polski, orkiestra zdrojowa, spacery, schroniska, park obszaru 35 hektarów w połączeniu z lasami szpilkowemi, wycieczki w okolicę, reuniony i bale. Podczas sezonu ordynuje 7 lekarzy. Biuro informacyjne udziela **bezpłatnie** wszelkich szczegółów. Przy każdym pociągu oczekują przy dworcu kolejowym fiakry i wózki góralskie. Stałe ceny pomieszkań, tudzież kąpiel mineralnych, borowinowych i hydropatycznych, są w maju, czerwcu i wrześniu o jedną trzecią część tańsze.

Mieszkania na okresy po 24 godzin, są w skarbowym domu „pod Zamkiem" do wynajęcia.

C. k. Zakład hydropatyczny w Krynicy

pod kierownictwem specyalisty Dra Ebersa, otwarty również od 15 maja do 30 września 1887 r. posiada dla użytku osób, leczenia hydropatycznego używających, osobną restauracyę, kasyno i pokoje mieszkalne.

Począwszy od 7go maja do połowy września wychodzi tygodnik „Krynica" poświęcony sprawom zdrojowisk. [1154-3 3]

Zamówienia na wodę mineralną Krynicką i Sławińską przyjmuje i na listy frankowane odpowiada

c. k. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Częściowo. **Fabryka bielizny** S. Salter Częściowo.

w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 30.

Własny wyrób koszul kołnierzyków i mankietów, tudzież krawatek z krajowych i zagranicznych materyj po nader tanich cenach fabrycznych. 6 kołnierzy poczwórn. piękn. 85 ct. i 1 złr. 15 ct., 6 par mankietów 1 złr. 40 ct. i 2 złr., białe koszule po złr. 1·20, złr. 1·50, złr. 2, złr. 2·50, kolorowe koszule po złr. 1·20, złr. 1·50, złr. 1·75, złr. 2, złr. 2·35, złr. 2·50. Krawatki letnie 6 szt. 50 ct., 1 szt. 10 ct. Próbki prawdziwych kolorowych francuskich materyj na koszule tudzież mój illustrowany cennik rozsyłam na żądanie darmo i opłatnie. (1048-4-10



SŁYNNE MUSZTARDY

Louit Frères & Co. w Bordeaux.

Musztarda Tivoli

wyborna w smaku, nadzwyczaj tania! (835-4 6)

Prawdziwa 1/1 i 1/2 szklan. słoikach, tudzież w kamionkach i beczkach.

Musztarda Diaphane

Do nabycia we wszystkich **znanych** handlach korzennych i łakoci.



(849·26)

VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (1083 41-104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19.

SUKNO

dobre gatunki, bardzo tanio, także **resztki.** Próbki do przejrzenia najchętniej będą posłane. Panowie majstrowie krawieccy mogą otrzymać bogato asortowane książki z próbkami nieopłacone. (579-12)

skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie.

---

2. WYDANIE.

Radicale Heilung

der Pollutionen und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. — Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (637 9 10)

MAJĄTKI
ZIEMSKIE

dobrze położone, wartości 20,000, 80,000, 120,000, 250,000 złr. w. a., są pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje **T. Bujnowski, c. k. notar. w Pilźnie.** (1216 2-3)

Kobylnica wołoska

z przyległościami Nowa wieś i Szczeble w powiecie Cieszanowskim, pół mili od gościńca rządowego a mila od kolei Jarosławsko-Sokalskiej — przestrzeni 1500 morgów, są z lasem i propinacyą z wolnej ręki do sprzedania za 100,000 złr. — Bliższych informacyj udzieli właściciel, poczta Krakowiec. (1143-3 3)

Przy ulicy Kolejowej

PARCELA pod budowę

do nabycia. (911 6 6)

Wiadomość tamże pod Nr. 3.

WSZYSTKIE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne, **najświeższego** czerpania — nadchodzą co tydzień do **głównego składu**

W. GOLDWASSERA

w Krakowie, Rynek gł. L. 5. (1129 2-)

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

Pewny poboczny zarobek

DLA KAŻDEGO.

Przez **prawnie dozwoloną sprzedaż losów i papierów państwowych** na spłaty może sobie u nas zarobić **każdy uczciwy i pilny człowiek 100—200 złr. miesięcznie. Szczególnie stósowne** dla **kupców, urzędników** i **ajentów,** tudzież **zastępców asekuracyjnych.** (788 3-3)

Oferty przyjmuje **Budapester Bankverein Aktien-Gesellschaft** in **Budapest.**

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch** w **Wiedniu,** Praterstrasse 42. (426-13 32)



Brömer

Elmerhausen & Co.

w WIEDNIU,

II., Lichtenauergasse 1,

Skład angielskich bicyklów

Nowo poprawny (628-10-30)

wojskowy bicykl,

wszędzie łożysko kuliste, niklowany, gustowny, trwały. Cena 135 złr., także na spłaty. **Ilustr. katalog darmo. Opis użycia 20 c.**

POMPY

wszelkiego rodzaju na cele domowe i publiczne, do gospodarstwa, budowli i przemysłu.

Nowość: Według sposobu Bower-Barff patent. sposobu inoksydowania,

inoksydowane pompy są ochronione przed rdzą.

WAGI

najnowszych poprawnych konstrukcyj.

Wagi dziesiętne, setne i pomostowe z przebiegającemi ciężarkami, drewniane i żelazne, na cele handl., ruchu fabryczne gospodarcze i inne przemysł. Wagi osobowe, wagi do użytku domowego, wagi na bydło

Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i machin.

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien, I. Wallfischgasse 14.** Katalogi darmo i opłatnie.

Do nabycia we wszystkich znacznych handlach machin, towarów żelaznych itd., handlach technicznych i wodociągowych, przedsiębiorstwach studzien i t. p. Należy żądać wyraźnie Garvensa inoksydowanych pomp, wzgl. Garvensa wag. (944-6 12)

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Masza Żółtówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. [1035 33-]

VICTORIA die Königin der BITTERWASSER

najzdrowsza i najobfitsza ze wszystkich budziańskich wód gorzkich. Pod względem zawartości przez żadną niedościgniona, o 170° więce, niż Hunyady, 60° więcej niż Franz-Josefs Quelle. Polecana jako znakomita w **chorobach dolnych części ciała, uderzeniach krwi, gruczołach, wyrzutach** a szczególniej w **chorobach kobiecych,** przez profesorów radcę dworu **Braun-Fernwalda, Ducheka, Bambergera,** profesora **Auspitza,** radcę zdrowia **Lorinsera** itd.

W najświeższem napełnieniu do nabycia we wszystkich **aptekach** i **składach w Galicyi.** (1054 2-10)



KWIZDY

C. k. konc

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych i aptek. obwodowego.

Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka,** jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do zołz i kolek. (4 3-)

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Tranczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;

hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareziu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

K. K. österr. u. Königl. rumän. Hoflieferant.

[1178]

Za spokój duszy ś. p.

KAROLA

Witaszewskiego-Gosławskiego

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odbędą się

Msze św. żałobne

w kościele OO. Reformatów

w poniedziałek d. 16 maja b. r.

o godzinie 10 zrana.

Ostrzeżenie.

W dniu 13 maja b. r. zgubioną została około godziny 2ej popołudniu **kartka zastawnicza** Kasy Oszczędności M. Krakowa Nr. 25889 na zastawione za 80 złr. srebra. — Ostrzega się więc przed nabyciem takowej, gdyż stosowne kroki celem jej anulowania poczyniono. — W razie znalezienia takowej, złożyć ją należy w c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie. (1222)

Dr. Lesław Gluziński

b. asystent Uniwersytetu Jagiell., ordynuje jak w latach poprzednich w sezonie b.

w Szczawnicy

dom „nad Zdrojami“. (1224-1-8)

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. w Krakowie, (1146-1-8)

ordynuje we **Francensbadzie** (Goldener Stern).

Do wynajęcia:

8 pokoi, przedpokój, kuchnia na I. piętrze — mogą być podzielone;

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze — od 1go lipca;

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami lub bez, każdego czasu. (1223-1 3)

Ulica Karmelicka Nr. 36.

Arab. śmierć pluskwom bezwonna, bezbarwna bez trucizny, pewna! **Nieplami bielizny łóżkow!** Porcya na 6 łóżek 30 ct. U **E. Stockmara** apt. (1053-1-7)

Dobry poboczny zarobek!

złr. 100 do złr 300 miesięcznie może u nas każdy zyskać przez sprzedaż prawnie dozwolonych losów na częściową spłatę, łatwo, bez kapitału i ryzyka.

Oferty przyjmuje Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Co., Budapest. (1182 1-6)

Do Swiet. urzędów budownictw, Panów architektów, inżynierów, budowniczych i budujących.

Niniejszem oświadczamy, iż oddaliśmy P. **Mich. Zieleniewskiemu,** inżynierowi, w Krakowie przy ulicy św. Marka Nr. 31, nasze **jeneralne zastępstwo** — a prócz niego nie upoważniliśmy nikogo do przyjmowania dla nas zamówień. (1174-2-3

Z wysokim szacunkiem

pierwsza c. k. uprzyw. Floridsdorfska fabryka rur steingutowych, szamotowych i posadzek mozaikowych

Lederer & Nessényi

w Wiedniu.

Subjekt handlowy

dokładnie obznajomiony z robotami piwnicznemi — również **praktykant** zamiejscowy, liczący 14 lat, z dobremi świadectwami — znajdą umieszczenie w handlu **Edwarda Fuchsa** w Krakowie. (1172-2 2)

Polecam opłatnie:

4½ kilo	GROCHU zielonego w łupce	złr.	2·80—3
1 „	SZPARAGÓW świeżych	złr.	1 90
2 „	„ „	„	3·30
3 „	„ „	„	4·70
4²/₁₀ „	BRYNDZY świeżej	„	3·50
4²/₁₀ „	„ „ z kminkiem	„	3·60
4⁸/₁₀ „	SŁONINY wędzonej	„	3·40
4⁸/₁₀ „	„ solonej	„	3·25
4²/₁₀ „	SMALCU	„	3·50
4⁸/₁₀ „	ŚLIWEK suszonych	złr.	1·60—1·80
4½ „	POWIDEŁ	„	1·40—1·70
6 butelek	JAŁOWCÓWKI	złr.	2·45
6 „	WINA HEGYALAJSKIEGO	„	2·50
6 „	ŚLIWOWICY	„	3·—
6 słoików	KOMPOTU	„	2·65

Cenniki wysyłam opłatnie. [1098-5-9]

Tomasz Gurowicz

w Budapeszcie, VII., Kiralyutcza 23.

Mrs EMILY REISNER

pierwszy i słynnie znany wiedeń. zakład guwernantek

(założony 1860)

obecnie: w WIEDNIU, I., Rauhensteingasse Nr. 8 Mozarthof), poleca sumiennie **wychowawczynie, nauczycielki** do pensyonatów i szkół, doskonałe w językach obcych i muzyce. **Towarzyszki, bony,** zdolne **pokojowe - z północnych Niemiec, Angielki, Paryżanki, Szwajcarki** poleca **Mrs. Emily Reisner** obecnie **I. Rauhensteingasse 8. w Wiedniu.** (943 3-14)

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk krajowych, francuskich i angiel.

najświeższe i w wielkim wyborze,

rulon od **18** c. wzwyż.

Dekoracye sztukateryjne,

szlaki, listwy złocone i drewniane,

Zaluzye i story do okien

Ceraty na stoły i meble

polecają

Kutrzeba i Murczyński

skład fabryczny w Krakowie.

Próby na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1213-2-20)

Rządca

gospodarczy, kawaler, 40 lat, z najlepszemi świadectwami i poleceniami, szuka posady odpowiedniej od św. Jana b. r. Zgłoszenia **w biurze komis-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. (1110 4 4)

Une jeune Anglaise

recemment arrivée de Londres, munie des meilleures recommandations, possédant la musique, le dessin et la peinture, desire se placer ds. une famille distingueé. S'adresser: **Mme Gettlich, Cracovie, rue Stolarska, au premier N. 15.** (1173 2-3)

Szparagi codziennie świeże, w ogrodzie na Wielopolu Librowskiem pod Nr. 18. Rozsyłka za zaliczką pocztową. (1127-2 4)

OBWIESZCZENIE.

W zarządzie dóbr Pełkińskich, własności księcia Jerzego Czartoryskiego, jest do wydzierżawienia chrześcianowi na trzy lata od 1 lipca 1887 r. prawo propinacyi z szynkami w trzech karczmach, w gminie Makowisko z Olchową w powiecie Jarosławskim, do których dodanym będzie do użytku grunt: roli 43 morgi 1108° □ i łąk 15 morgów 400° □. Razem za roczny dotychczasowy czynsz złr. 1000.

Oferty zaopatrzone w 10% ofiarowanego czynszu jako wadium, tudzież dowody uzdolnienia kierownictwa, przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień w terminie do 31 maja 1887 r. Wielmożny *Fr. Kinda,* dyrektor dóbr w Czercach, poczta Sieniawa. (1215-2-3)

Najskuteczniejszym środkiem dla

kuracyi czyszczenia krwi

na wiosnę, jest J. Herbabnego wzmocniony

Sarsaparyla syrup.

J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i poprawia krew w wysokim stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, gruzełkowatą i do szybkiego obiegu niezdatną, tudzież wydziela z ciała w sposób nieszkodliwy i niebolesny wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzony śluz i żółć, przyczynę wielu chorób.

Jego skutek jest dlatego doskonałym w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, zawrocie, bólach głowy, cierpieniach hemoroidalnych i gośćcowych, zaflegmieniu żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych i t. d.

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 c. pocztą 15 c. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.

Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt, H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński i J. Beiser; w BIAŁY J. Kolbassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚ E R. Palh; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH P. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. (1044-3 10)

Kąpiele żelaziste Szliacs

W GÓRNYCH WĘGRZECH

Jedynie znane cieplice żelaziste obfite w gaz kwas węglowy.

Pora od 15 maja do 30 września.

Stacya kolej., pocztowa i telegrafowa

Niezrównane w **niedokrewności, błednicy, chorobach kobiet, cierpieniach krzyżów i nerwów, porażeniach, do wzmocnienia** po **przebytych chorobach** i uciążliwych pracach.

Jako lekarze kąpielowi są pp. Dr. **A. Szemere,** i Dr. **M. Grünwald.**

Podróż z Wiednia 9 godzin, dla gości kąpielowych z północy i wschodu przez Oderberg stąd w 5, dla tychże z południa przez Budapeszt stąd również w 5 godzinach jazdy, **ze znacznemi zniżeniami ceny jazdy.**

Obszernych wyjaśnień i prospektów o mieszkaniach, zniżonych cenach jazdy itd. udziela właściciel i kierownik kąpieli chemik **G. A. Lenoir** w Wiedniu, Magdalenerstr. 14, podczas pory w Szliaczu, tudzież (1045 3 3)

Dyrekcya kąpielowa w Szliacs, Sohler-Comitat.

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

poleca Szanownej Publiczności swój nowo otworzony

Magazyn towarów bławatnych

oraz **Skład płócien i stołowej bielizny** [1163 2-]

w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 (w pobliżu poczty),

- Towary na damskie suknie w wełnie i bawełnie.
- Towary czarne i do żałoby.
- Płótna stołowe. Bieliznę. Ręczniki. Chusteczki.
- Chustki i Pledy najróżnorodniejsze. Pończochy.
- Kołdry i Kocyki na łóżka. Skarpetki.
- Kapy. Firanki. Dryle na story.
- Perkale. Płócienka i wiele innych artykułów.

Wszystko w znacznym wyborze, najświeższe, z najlepszych fabryk i po **cenach bardzo niskich.** Próby opłatnie i darmo.

ROZSYŁKA WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny** i **Waleryi,** odbywa się na zamówienia u **Henryka Mattoniego** w Wiedniu, albo za pośrednictwem **Zakładu zdrojowego** w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u p. **H. Zöllnera** w Starym Sączu. (973-3-6)

Wielki wybór nowości

w wełnie, jedwabiu, perkalach, batyście i satinatach na suknie, okrycia i płaszczyki damskie;

oraz gotowe **zarzutki koronkowe, dolmany, płaszczyki** *od kurzu i deszczu,* **paletociki, żakiety i staniki Jersey,**

otrzymał i poleca

Magazyn konfekcyj i towarów bławatnych (1080-3 17)

J. Sobolewskiego w Krakowie.

Próbki na żądanie opłatnie. Ceny umiarkowane.

IWONICZ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY (W GALICYI), STACYA KOL. IWONICZ.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające.

Kąpiele mineralne, borowinowe, i igliwiowe, natryskowe i rzeczne. Mleko, żętyca, **inhalatorium.**

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Sezon od 20 maja do końca września.

Lekarze: **Dr. Kl. Dębicki** i **Dr. Z. Rieger.**

Składy wód i przetworów zdrojowych u pp. *J. Wentzla* oraz *J. Goldwassera* w Krakowie, *N. Trauma* w Tarnowie i we wszystkich aptekach na prowincyi. Prospekta i. t. d. rozsyła **Dyrekcya.** (1069-5-18)

HEKTOGRAF.

Najlepszy w świecie przyrząd pomnażający.

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9 B.

Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera, handel papieru, — we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, handel papieru. [631-5-8]

Dla chorych na płuca
Dr. Brehmera zakład leczniczy

w Goerbersdorf

pierwsza w r. **1854** założona lecznica w położeniu wolnem od suchot, obszerny park z drogami na 6½ kilometrów rozległości, gustowny kurhaus, piękne wille w parku. Ceny mierne. Prospekt darmo i opłatnie przez zarząd zakładu leczniczego **Dra Brehmera.** (950-5-8)

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana *Pierre Mounier.* [1185-1-]

BOURGEAUD Aptekarz 1ej Klassy. Dostawca Szpitali paryzkich **20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ**

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROBOM SEKRETNYM

Spieszne uleczenie przez użycie:

KAPSULEK BOURGEAUD Z PASTY LECZĄCEJ

miękich, rozpuszczalnych w pudełkach po 40 Kapsułek dużych i po 80 Kapsułek małych.

Recepta Dra LIÉGEOIS, *Szpitala du Midi w Paryżu.*

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zaręczeniem jedynie używane w szpitalach paryzkich, w pudełkach 40 Kapsułki miękie.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santałowego, czystej pod zaręczeniem. Kapsułki miękie zawierające 50 centigr: Essencyi santałowej. Pudełka ze 40 Kapsułek zawierają 20 gramów essencyi. Małe pudełeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKRZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.

KAPSULKI Wino i Tran **KREOZOTOWE** jedyne wypróbowane przez użycie w szpitalach paryzkich wydały nadspodziewanie pomyślne skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z *Chininą, Kakao* i *Malagą* jest najlepszym środkiem pożywnym i wzmacniającym.

W *Krakowie* w aptekach: Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, Redyka i Siedlecki

(838 21-)

Najw. odznaka J. Ces. Wys. Następcy tronu Rudolfa.

ZA

najświeższy wynalazek!

Wys. odznaka J. K. Wys. księcia Augusta Koburg-Gota.



Najpraktyczniejszą rzeczą na tem polu dotychczas stworzoną, przez słynnych lekarzy jako najlepsza metoda leczenia uznaną,

dla chorych na nerki i gościec, reumatyzm i nerwy

jest **Steinera „patent. połączone urządzenie kąpielowe“** w ten sposób, że każdy może sobie w domu sam przyrządzić tylko za 5 ct węgla w 30 do 40 minut **kąpiel wannową** lub w 15 minut. spirytusem **parówkę** w każdym dowolnym stopniu ciepła. Dlatego nadaje się szczególniej dla **szpitali, hoteli, zakładów prywatnych. Cena 50 do 200 złr.** — Prócz tego polecam moje najświeższe różne urządzenia kąpielowe do **ciepłych i zimnych natrysków** z wodociągiem lub bez niego, **stołki kąpielowe** od złr. 12 do 15, z patent. ogrzaniem 20 złr., **bezwonne klosety domowe i pokojowe, irygatory, wanny siedzeniowe, przybory do wziewania** i t. d.

M. Steiner, fabrykant, posiadacz przywileju, [1062-4-5]

w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 29. — Ilustrowane cenniki opłatnie.

Dr. Andrzej Lorentski

ordynować będzie jak w latach poprzednich (1148 2-3)

w Krynicy.

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Maryi Wysockiej

w Krakowie, ul. Bracka L. 5,

mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek oraz bon różnej narodowości.

[659-3-]

Z powodu zwinięcia interesu — **zakład krawiecki pod firmą J. Wojda** przy ulicy Floryańskiej l. 23/354 Dz. I. **w Krakowie,** założony w roku 1840, ogłasza **zupełną wyprzedaż niżej cen własnych** gotowych ubrań męzkich jakoteż kortów i sukien w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk sprowadzanych.

Przez czas wyprzedaży ze zakupionych materyj na życzenie kupujących mogą być na miejscu wykonywane ubrania.

Wyprzedaż trwać będzie tylko krótki czas.

Równocześnie uprasza się Szan. PP. Odbiorców zalegających z wierzytelnościami o ich wyrównanie najdalej do 1go czerwca b. r. (927 6-6

J. Wojda.

TOWARZYSTWO HANDLU SKÓR
w Łańcucie

zakupuje wełnę z owiec krajowych. Uprasza się o nadesłanie próbek i podanie ceny. (1175-2-3)

Dyrekcya.

Poszukuje się kupna

lub objęcia majątku ziemskiego z ciężarami hipotecznemi, prawie w wysokości wartości. Listy pod adresem: **Burzewski poste restante Tarnów.** (1217-2-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

wyszło świeżo dzieło pod tytułem:

NAUKI
chrześciańsko-katechizmowe

z różnych pism gruntownych zebrane, w kościele parafialnym warszawskim, pod tytułem święt go Andrzeja miane przez X. **Tomasza Grodzickiego,** proboszcza tegoż kościoła.

Wydanie uporządkowane przez Wgo X. J. Bukowskiego C. M.

Część I. Co mamy czynić? w co wierzyć? — O grzechach.

Cena egzemplarza **2 złr. w. a.** (1150-2-6)

Zmiana lokalu.
LEON WIECZORKOWSKI

TAPICER,

z dniem 1 maja 1887 **przeniósł swój magazyn i pracownię** z domu Nr. 2 przy ulicy Wiślnej, **do domu Księżnej Lubomirskiej Nr. 28 przy ulicy Floryańskiej.** — Poleca się zatem nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. (1134-4-5)

Leon Wieczorkowski.

Modele paryskie.

MAGAZYN MOD
Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon letni kapelusze damskie** w wielkim wyborze, **pióra** strusie i fantazyjne oraz **kwiaty paryskie** po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE.** [1114 6-16]

Sznurówki paryskie w wielk. wyborze.

Modele paryskie.

Plaster Rothschilda

na gościec, reumatyzm i gośćcowe nabrzmienia wszelkiego rodzaju. 1 zwój z opisem użycia 70 cent. Zamówić można w aptece w Wiedniu, I., Wollzeile pod Nr. 13. (892-7 10)

NATURALNY

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [833-3-6]

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc, przeciw skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker apt. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (748 28-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

- 8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
- 4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

- 2·58 popołudniu do Zagórza, Zywca,
- 3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

- 9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
- 10 48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
- 7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza,
- 11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

(744 218)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*